

Hokej. MKS Sokoły zaprasza kibiców na „Christmas CUP”, który odbędzie się w sobotę na toruńskim Tor-Torze **str. 16**



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

17 grudnia 1970 roku wobec robotników na Wybrzeżu PRL-owskie władze postanowiły użyć wojska. Skończyło się masakrą – str. 10-11

POD
PARAGRAFEM

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Czwartek
6.11.2025

Nr 258 (16851)
Rok LVIII

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

PRACA PAŹDZIERNIK BYŁ TRAGICZNY W FIRMACH W REGIONIE

Wypadki przy pracy. Dwie osoby nie żyją

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Nikt nie spodziewał się tak dramatycznego miesiąca w zakładach pracy regionu. Tymczasem dwóch pracowników zmarło, a kolejnych kilku otarło się o śmierć. Wśród poszkodowanych jest torunianin, któremu maszyna wciągnęła rękę.

Raport PIP za październik 2025 r. napawa smutkiem. W tym miesiącu inspekcji w Kujawsko-Pomorskiem zgłoszono 13 wypadków przy pracy, w tym dwa śmiertelne i osiem ciężkich. Dochodziło do nich m.in. w Świeciu, Inowrocławiu, Małym Rudniku, w sklepie w miejscowości Trzaski oraz w zakładzie motoryzacyj-

nym w Bydgoszczy. Zdarzenia dotyczyły między innymi robót budowlanych oraz obsługi maszyn w zakładach produkcyjnych.

Wśród ofiar jest mężczyzna z Torunia, któremu pracująca maszyna wciągnęła rękę. Do dramatu doszło na terenie znanego producenta papieru i tektury w Świeciu. W tym wielkim zakładzie o znanej marce pracował w październiku mężczyzna z Torunia. Trafił tutaj z tzw. firmy zewnętrznej mającej toruńską siedzibę.

Wypadek wydarzył się w piątek, 17 października, kwadrans przed godziną 22. Być może pora doby ma tu jakieś znaczenie i spowodowało rozkojarzenie pracownika?

- Podczas wprowadzania wstęgi papieru między wały maszyny doszło

do pochwylenia i wciągnięcia prawej dłoni przez będące w ruchu części maszyny. Spowodowało to zmiążdżenie dłoni mężczyzny - ustaliła inspekcja pracy. Dodajmy, że o wypadku zawiadomiły zakładową PIP służby BHP - praktycznie zaraz po zdarzeniu, czyli bardzo późnym wieczorem.

Najgorszymi w tym roku miesiącami pod względem liczby zgłaszanych wypadków były lipiec i wrzesień. Wtedy takich zdarzeń było po 19. Relatywnie najbezpieczniejsze były marzec i kwiecień - zgłoszono 5 i 6 pracowniczych dramatów.

W większości przypadków równolegle bada je prokuratura oraz specjaliści z Państwowej Inspekcji Pracy.

©
Więcej na str. 3

18 mln zł dla 21 gmin na turystykę, rehabilitację i przedszkola z kasy marszałka str. 2

Zmiany w opłatach za odpady. **Jeszcze większy nacisk na segregację śmieci str. 2**

Wraca stary pomysł na **dojazd przez gminę Łysomice do autostrady str. 5**

Nr ISSN 0137-9259 Nr indeksu 350370



FOT. MKZ TORUŃ

Pierwszy z czterech nowych swingów jest już w mieście. Przyjechał na lawecie str. 4

W sklepach niewiele jest butelek i puszek ze znakiem kaucji

Przy kasie powinni doliczać 50 groszy za puszkę i plastikową butelkę oraz złotówkę za szklaną, ale pod warunkiem, że opakowania posiadają specjalny kod, czyli nadrukowany znak systemu kaucyjnego. **Większość nadal go nie ma str. 5**

Retro. Jesienią 1905 roku nocne ptaszki wyleciały na łowy. Rozbiły kasę jubilera i zniknęły z fortuną **str. 6**

Będzie zwrot działki pod Centralny Port Komunikacyjny - za cenę pierwotnego zakupu **str. 8**



FOT. GRZEGORZ OLIKOWSKI

ROCZNICA 11. LISTOPADA

Z piosenką i w tańcu. Tak Społeczna Szkoła „Edukacja” z Torunia obchodzi od lat Święto Niepodległości **str. 4**

Jutro w „Nowościach” PULS

● Gniazdownicy. Chcą czy muszą mieszkać z rodzicami? ● Bad Boy/ Denis Rozrabiaka ● Co z kontem w banku po śmierci? ● Janikowo staje na nogi

Zamów prenumeratę

Nowości Toruńskie ☎ 56 451 91 04

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

18 mln zł na turystykę, rehabilitację i przedszkola

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Wsparcie popłynie do kujawsko-pomorskich gmin i instytucji w ramach 21 nowych umów z programu Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza.

Marszałek Piotr Całbecki podkreślił, że realizacja regionalnego programu stawia obecnie region na czwartym miejscu w kraju. Odnosząc się do wciąż dostępnej puli FEDKP, szacowanej na około 3,5 mld zł, zaznaczył, że priorytetem będą inwestycje podwójnego zastosowania, istotne zarówno dla codziennego życia mieszkańców, jak i bezpieczeństwa w sytuacjach kryzysowych. Jednocześnie sprzeciwił się dyskutowanej w Brukseli koncepcji centralizacji polityki spójności po 2027 r.

Rekreacja nad wodą

Znaczący zastrzyk gotówki trafi na rozwój lokalnej infrastruktury turystycznej. Na mapie inwestycji wyróżniają się dwa przedsięwzięcia. Chełmno otrzymuje aż 3,3 mln zł na budowę centrum rekreacyjnego nad Jeziorem Starogradzkim. To projekt, który – jak przekonuje ratusz – maściągnąć nad wodę zarówno mieszkańców, jak i gości z regionu. Chełmża w powiecie toruńskim sięga po 1,4 mln zł na kompleksowe zagospodarowanie otoczenia Jeziora Chełmżyńskiego. Chodzi o doświetlenie ciągów pieszych, remont ścieżki pieszorowerowej i wytyczenie ścieżki przyrodniczej. Samorządowcy liczą, że podniesienie standardu przestrzeni przełoży się na większą frekwencję i bezpieczniejszy wypoczynek.

Wsparcie dla zdrowia

Silne wsparcie trafi do placówek medycznych, które prowadzą rehabilitację ambulatoryjną. Ma to skrócić czas oczekiwania pacjentów i poprawić jakość le-

czenia. Centrum Rehabilitacji Nowamed w Brodnicy przejdzie modernizację i doposażenie – wartość nakładów sięga blisko miliona złotych. Poradnia Rehabilitacyjna Revita w Toruniu przygotowuje zakupy nowoczesnego sprzętu rehabilitacyjnego i fizjoterapeutycznego oraz rozbudowę infrastruktury teleinformatycznej, co ma ułatwić kontakt ze specjalistami. Regionalny Szpital Specjalistyczny w Grudziądzu planuje doposażenie pracowni i wdrożenie innowacyjnych metod terapeutycznych, które – jak słyszymy w placówce – pozwolą zwiększyć skuteczność leczenia i poprawić komfort chorych.

Największy jednostkowy projekt dotyczy edukacji przedszkolnej. Gmina Inowrocław uruchamia dodatkowe zajęcia dla 180 przedszkolaków uczęszczających do 17 oddziałów w sześciu miejscowościach oraz program podnoszenia kwalifikacji dla 25 nauczycieli wychowania przedszkolnego. Całość kosztuje blisko 3 mln zł, z czego ponad 2,5 mln zł to dotacja z funduszy europejskich.

Część uruchamianych środków zasili też projekty związane ze wzmocnieniem służb ratowniczych. Mowa o doposażeniu i modernizacjach, które mają podnieść gotowość operacyjną i poprawić koordynację działań podczas zdarzeń kryzysowych – od lokalnych podtopień po poważniejsze sytuacje. Kontrakcja programu FEDKP wynosi obecnie 55 procent, co – jak wylicza Urząd Marszałkowski – oznacza zaangażowanie środków na poziomie 4 mld 305 mln zł. W praktyce przekłada się to na setki mniejszych i większych inwestycji, które krok po kroku zmieniają kujawsko-pomorskie gminy.

W kolejnych miesiącach możemy spodziewać się następnych rozstrzygnięć, zwłaszcza w obszarach związanych z podnoszeniem bezpieczeństwa i odporności regionu. ©

Zmiany w opłatach za odpady. Jeszcze większy nacisk na segregację śmieci

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Nowelizacja ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach wprowadza różnicowanie opłat za odpady na podstawie jakości ich segregacji. Gminy zyskają więcej uprawnień do weryfikacji deklaracji śmieciowych. To niejedynie zmiany w przepisach, które wejdą w życie od przyszłego roku.

Nowelizacja ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach rozszerzenie systemu „płać za to, co wyrzucasz” zarówno dla budynków jednorodzinnych, jak i wielorodzinnych.

Rada gminy będzie mogła wprowadzić opłatę za gospodarowanie odpadami złożoną z dwóch części: stałej, obejmującej koszty związane z funkcjonowaniem gminnego systemu gospodarowania odpadami oraz zmiennej, zależnej od masy odpadów wytwarzanych w danej nieruchomości.

Sprawdzą deklaracje

Zgodnie z nowymi przepisami, gmina będzie mogła wystąpić do przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjnego o informacje na temat ilości wody zużytej w poszczególnych lokalach. Ma to pomóc w weryfikacji danych zawartych w deklaracjach śmieciowych, składanych przez mieszkańców.



Selektywna zbiórka odpadów w blokach, a przede wszystkim bioodpadów, jest dalece niewystarczająca

- Celem jest uszczelnienie gminnego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi, w konsekwencji czego opłaty będą naliczane bardziej sprawiedliwie – uzasadnia Kancelaria Prezesa Rady Ministrów.

Nowela doprecyzowuje też zasady naliczania wyższej opłaty za niesegregowanie odpadów. W obecnym stanie prawnym nie jest jednoznacznie określone, ile razy trzeba dopłacić się nieselektywnego zbierania odpadów, aby otrzymać decyzję o podwyższonej stawce za odbiór śmieci.

Projekt przewiduje też rozszerzenie katalogu odpadów przyjmowanych w PSZOK o inne niż komunalne, a także wprowadzenie wymogu minimalnej liczby PSZOK-ów w odniesieniu do liczby mieszkańców gminy oraz odległości.

Gminy będą musiały tworzyć jeden PSZOK na 50 tys. mieszkańców lub zapewnić ich dostępność w promieniu 5 km (samodzielnie, wspólnie inną gminą lub gminami lub ze związkiem metropolitalnym).

Zbuduj kompostownik

Regulacja rozszerza też możliwości obniżenia opłat za kompostowanie bioodpadów o kolejne typy nieruchomości, tj. wielorodzinne, rekreacyjno-wypoczynkowe oraz rodzinne ogrody działkowe.

W Kujawsko-Pomorskiem segregujemy 46,4 procent śmieci, z czego ponad 11 procent to bioodpady zielone i kuchenne.

Ich ilość wzrasta systematycznie i znacząco. W 2013 roku od mieszkańców regionu odebrano ok. 34,5 tys. ton biood-

padów, w 2014 blisko 53 tys. ton, a w 2020 r. – 105 tys. ton, trzy razy więcej niż siedem lat wcześniej. W latach 2021 i 2022 masa bioodpadów segregowanych w Kujawsko-Pomorskiem ustabilizowała się na poziomie 91 – 92 tys. ton.

W naszym województwie, w szczególności w gminach wiejskich, propagowana jest idea kompostowania odpadów zielonych w kompostownikach przydomowych.

W roku 2021 gminy wykazały ledwie 3,7 tys. ton bioodpadów z zabudowy jednorodzinnej jako poddanej recyklingowi. W roku 2022 masa ta wzrosła do blisko 22 tys. ton, a w roku 2023 do 29 tys. ton.

- Nadal tylko 30 procent nieruchomości jednorodzinnych w regionie deklaruje kompostowanie przydomowe – informuje samorząd województwa. - W obszarach zabudowy wielorodzinnej poziom selektywnego zbierania bioodpadów jest bardzo niski i jakościowo dalece niewystarczający.

Wszędzie tam, gdzie przydomowe kompostowanie jest możliwe, powinno być realizowane. - Gdyż unika się kosztów transportu (zużycie paliw, emisja gazów) i kosztów przetwarzania odpadów, a także przemieszczania chorób bakteryjnych, grzybowych i wirusowych roślin – zaleca samorząd województwa w planie gospodarowania odpadami do 2034 roku. ©

Biznes Trendy 27 listopada. Będą eksperci z górnej półki

(D-KA)
agnieszka.domka@polskapress.pl

27 listopada w Bydgoskim Centrum Targowo-Wystawienniczym odbędzie się 8. edycja konferencji Biznes Trendy 2025 - dla przedsiębiorców, którzy szukają inspiracji i nowych kontaktów.

To wydarzenie biznesowe każdego roku gromadzi około 500 przedsiębiorców, menedżerów i ekspertów z różnych branż, tworząc przestrzeń do rozmowy o trendach, innowa-

cjach i strategiach rozwoju firm. To dzień pełen inspiracji, wymiany doświadczeń i praktycznej wiedzy, która pomaga firmom rozwijać się w niepewnych czasach. Przedsięwzięcie wspierane jest przez partnerów i sponsorów z wielu branż, którzy razem tworzą unikalną platformę inspiracji i współpracy.

Na scenie wystąpią m.in. Janina Bąk, Sylwia Królikowska, Jarosław Kuźniar, Artur Jabłoński, prof. Włodzisław Duch, Marek Budzisz, Jakub Kwaczyński i Wojciech Ławni-

czak. Program obejmuje prelekcje, panel dyskusyjny, networking.

Dodatkową atrakcją będzie wieczorna Gala Pracodawców Pomorza i Kujaw, podczas której wręczone zostaną nagrody w konkursie „Pracodawca Pomorza i Kujaw 2024”.

Wieczór uświetni koncert Pinky Loops i wyjątkowa atmosfera networkingu w gronie liderów biznesu. Gala odbędzie się w Hotelu City w Bydgoszczy.

Konferencję Biznes Trendy w Bydgoskim Centrum Tar-

gowo-Wystawienniczym, 27 listopada, poprowadzi dziennikarka Beata Tadla.

Organizatorem są Pracodawcy Pomorza i Kujaw, a partnerem strategicznym Województwo Kujawsko-Pomorskie.

Można dołączyć do rozwojowych przedsiębiorców, którzy co roku spotykają się w Bydgoszczy, aby rozmawiać o trendach.

Szczegóły na temat konferencji i bilety na www.biznes-trendy.pl. ©

POGODA W TORUNIU

Czwartek

13°C
1°C



Wiatr
płd.-wsch., 14 km/h
Ciśnienie
1019 hPa
Imieniny obchodzą:
Feliks i Leonard

Tragiczny październik w pracy w regionie

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Dwie osoby straciły życie wykonując swoje codzienne obowiązki w pracy, a kolejne otarły się o śmierć. Taki na Kujawach i Pomorzu był październik według raportu Państwowej Inspekcji Pracy.

Do jednej z największych tragedii doszło 24 października w Inowrocławiu - na terenie zakładu produkującego beton.

- Kierowca samochodu betoniarzki, potocznie nazywanego „gruszką”, w trakcie załadunku wysiadł z kabiny pojazdu i wszedł w obszar pracy ładowarki. Operator ładowarki wykonywał wtedy manewr cofania. Nie zauważył stojącego mężczyzny, potrafił go, a następnie przejechał po nim tylnym kołem maszyny - przekazuje inspekcja pracy.

Do wypadku doszło ok. godziny 13.25. Jak poinformował młodszy aspirant Emil Gawroński z inowrocławskiej policji, dyspozytorzy otrzymali wtedy zgłoszenie. Na miejsce natychmiast zostały wysłane patroli policji oraz pogotowie ratunkowe.

Niestety, pomimo działań służb, 55-letniego mężczyzny nie udało się uratować.

- W wyniku doznanych urazów poszkodowany poniósł śmierć na miejscu zdarzenia - dodaje PIP.

Prokuratura wszczęła już śledztwo w celu ustalenia dokładnych przyczyn i okoliczności tragedii. Równolegle swoje postępowanie prowadzi inspekcja.

Śmierć kierowcy, wypadek przy dźwigu

Drugim śmiertelnym wypadkiem, zakwalifikowanym także jako pracowniczy, był zgłoszony inspekcji 6 października zgon kierowcy samochodu ciężarowego z Bydgoszczy. Doszło do niego we Francji, na trasie do Paryża.

- W okolicach miejscowości Tiveron kierowca zjechał samochodem na przeciwległy pas ruchu i zderzył się czołowo z inną ciężarówką. Mężczyzna zginął na miejscu zdarzenia - przekazuje PIP.

Z bardzo ciężkimi, wielonarządowymi obrażeniami trafił natomiast do szpitala pracownik po wypadku w miejscowości Niwy (gmina Osielesko koło



Dwóch pracowników zmarło, a kolejnych kilku otarło się o śmierć - to smutne podsumowanie października

Bydgoszczy). W tym wypadku do dramatu doszło 28 października, około godz. 7.30.

- Tutaj wypadkowi uległ pracownik zakładu świadczącego usługi transportu towarów z siedzibą w Gdańsku. Podczas czynności serwisowych hydraulicznego dźwigu samochodowego (HDS) doszło do przygniecenia poszkodowanego przez wysięgnik dźwigu. Do zamknięcia się wysięgnika doszło prawdopodobnie na skutek wycieku oleju z układu hydraulicznego - re-

lacionuje wypadek Państwowa Inspekcja Pracy.

Mężczyzna w ciężkim stanie został przewieziony do szpitala. Nie wiadomo jeszcze, jakie są rokowania zdrowotne.

Do dramatu doszło także na terenie znanego producenta papieru i tektury w Świeciu. W tym wielkim zakładzie o znanej marce pracował w październiku tego roku mężczyzna z Torunia. Trafił tutaj z tzw. firmy zewnętrznej, mającej toruńską siedzibę. Wypadek wydarzył się w piątek, 17 paź-

dziernika, kwadrans przed godziną 22.00. Być może pora doby ma tu jakieś znaczenie i spowodowała rozkojarzenie pracownika?

- Podczas wprowadzania wstęgi papieru pomiędzy wały maszyny doszło do pochwyceń i wciągnięcia prawej dłoni przez będące w ruchu części maszyny. Spowodowało to zmiążdżenie dłoni mężczyzny - ustaliła inspekcja pracy.

Dodajmy, że o wypadku zawiadomiły Państwową Inspekcję Pracy zakładowe służby BHP - praktycznie zaraz po zdarzeniu, czyli bardzo późnym już wieczorem.

Dramat na budowie, ciężkie obrażenia

Tragicznie było też w Bydgoszczy. Do poważnego wypadku doszło tutaj 8 października na terenie budowy. Ucierpiał w nim pracownik zakładu budowlanego z siedzibą w Brzozie.

- Podczas rozbiórki szalunku stropu w obrębie zaszalowanego otworu, elementy szalunku osunęły się i spadły na drabinę, na której stał mężczyzna. Spowodowało to upadek poszkodowanego z wyso-

kości około 3,0 metrów na betonowe podłoże - relacjonuje inspekcja pracy.

Mężczyzna przeżył ten upadek, ale odniósł ciężkie obrażenia. Doznał między innymi urazów w postaci złamania siedmiu żeber, uszkodzenia płuca oraz złamania obojczyka. Przetransportowany został do szpitala, a okoliczności i przyczyny wypadku są dokładnie badane. Wyjaśnienia wymaga, dlaczego część szalunku spadła na drabinę i kto konkretnie jest za to odpowiedzialny.

Poza powyżej opisanymi dramatami, w październiku inspekcji pracy w Kujawo-Pomorskim zgłoszono jeszcze wypadki m.in. w Małym Rudniku, w sklepie miejscowości Trzaski oraz w zakładzie motoryzacyjnym w Bydgoszczy. Łącznie zgłoszono 13 wypadków.

Najgorszymi w tym roku miesiącami - pod względem liczby takich zgłoszeń - były lipiec i wrzesień. Wtedy wypadków było po 19.

Relatywnie najbezpieczniejsze były marzec i kwiecień - zgłoszono 5 i 6 pracowniczych dramatów.

©

AUTOREKLAMA

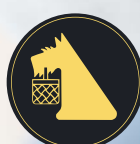
0011424654

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

do kupienia
także
w sieci

Netto



Toruń

„Niepodległość - trudne słowo” w „Baju Pomorskim”

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Piękną tradycję ustanowiła i o nią dba Społeczna Szkoła „Edukacja” z Torunia. Jej uczniowie i nauczyciele co roku przygotowują spektakl z okazji Narodowego Dnia Niepodległości.

Społeczna Szkoła „Edukacja” to placówka istniejąca od 33 lat. Funkcjonuje na osiedlu Na Skarpie. Są w niej szkoła artystyczna i szkoła mistrzostwa sportowego. Łącznie ma ponad 400 uczniów.

Spektakl po raz 9.

Tradycją „Edukacji” jest spektakl przygotowywany co roku z okazji Narodowego Dnia Niepodległości. Nosi tytuł „Niepodległość - trudne słowo”.

- Tegoroczna odsłona spektaklu jest dziewiątą - mówi Grzegorz Sienawski, dyrektor „Edukacji”. - Co roku dotyczy on niepodległości Polski, ale nie poruszamy kwestii wiążących się z martyrologią czy wojną. Opowiadamy o ważnych w życiu człowieka, Polski wartościach. W tym roku poruszyliśmy ideę niezwykle ważną i jednocześnie zapomnianą. To solidarność. Poprzez spektakl chcemy pokazać, jak wiele można zrobić razem, kiedy ma się jeden cel i wspólnie do niego dążymy. Kiedyś dzięki solidarności obalony został w Polsce komunizm. Teraz można dzięki niej tworzyć rzeczy oparte na pięknie, prawdzie i dobru.

W spektaklu występuje ponad stu uczniów „Edukacji”, z klas od pierwszych do ósmych. To aktorzy, tancerze, wokaliści i muzycy.

- Tworzymy spektakl taneczno-muzyczny, opowiedziany piosenkami, słowem, obrazem, tańcem, ruchem.



Premierę zaplanowano na czwartek 6 listopada w Teatrze „Baj Pomorski”. Wczoraj odbyła się próba

Przygotowujemy go po raz dziewiąty, ale co roku robimy to zupełnie inaczej. W tym roku opowiadamy o sukcesach Polski, które udało się osiągnąć dzięki wspólnemu działaniu - wyjaśnia Damian Droszcz, reżyser spektaklu, prowadzący w „Edukacji” zajęcia teatralne.

„Edukacja” zaprasza

W spektaklu wykonywane są polskie piosenki, między innymi „Dni, których jeszcze nie znamy”, wykonywane przez wielu artystów „Jeszcze w zielone gramy” czy „I tak warto żyć” grupy Raz Dwa Trzy.

- Przygotowania rozpoczęliśmy na początku października. Próby mieliśmy w szkole, z czasem były one codziennie. Trzy dni przed premierą zaczęliśmy je na dużej scenie Teatru „Baj Pomorski”, z którego gościnności korzystamy i za którą ogromnie dziękujemy - mówi Damian Droszcz.

Premiera spektaklu zaplanowana jest na kilka dni przed przypadającym 11 listopada Narodowym Świętem Niepodległości. Odbędzie się w czwartek 6 listopada o godzinie 18 w Teatrze „Baj Pomorski”. Biletów na premierę już nie ma.

- Jeżeli okaże się, że jest wielka potrzeba grania tego dla szerszej publiczności, to jesteśmy w stanie to zrobić. Spektakl jest gotowy i nic nie stoi na przeszkodzie, żeby zaprezentować go kolejny raz - dodaje Damian Droszcz.

Oprócz ponad setki uczniów i reżysera dziewiątą odsłonę spektaklu „Niepodległość - trudne słowo” przygotowali choreografka Marta Bartoszyńska, odpowiadająca za przygotowanie wokalne Joanna Gębała oraz muzycy Marek Walichniewicz i Krystian Kokot. ©©

Pierwszy z czterech nowych swingów jest już w mieście

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

W nocy z wtorku na środę, 4/5 listopada, dotarł do Torunia pierwszy z czterech nowych swingów, wyprodukowanych dla MZK przez bydgoską firmę PESA.

Przed kilkoma dniami informowaliśmy w „Nowościach” o zaawansowaniu firmy PESA w produkcji czterech tramwajów typu Swing 122NbT-30 dla Miejskiego Zakładu Komunikacji w Toruniu. Pierwszy z nich w połowie października - po testach - uzyskał świadectwo homologacji.

W nocy z 4 na 5 listopada tramwaj ten, na specjalnej lawecie, przewieziono z Bydgoszczy do Torunia. Przy załadunku przy ulicy Sienkiewicza został z niego sprowadzony i „wkolejony”, czyli ustawiony na torze. To tramwaj długi, bo 30-metrowy. Operacja jego przewozu i ustawienia na torze została przeprowadzona nocą, gdy ruch uliczny jest niewielki.

- Zanim tramwaj zacznie wozić pasażerów, czeka go faza testów i konfiguracji na toruńskich torach - wyjaśnia Sylwia Derengowska, rzeczniczka prasowa MZK. - Będzie więc najpierw objeżdżał wszystkie torowiska w mieście. Jest to niezbędne między innymi do tego, by skonfigurować system antykolizyjny. Jeśli testy i konfiguracje przebiegną pozytywnie,



Nowy swing dotarł do Torunia z siedziby firmy PESA w Bydgoszczy na specjalnej lawecie

będzie można rozpocząć procedurę odbiorową. Cały ten etap może potrwać kilka tygodni.

Podobną procedurę przejdą pozostałe trzy tramwaje produkowane obecnie przez firmę PESA dla toruńskiego MZK. Są one obecnie w końcowym etapie procesu uruchomienia i od-

biorów wewnętrznych. Będą przewożone do Torunia w najbliższych tygodniach. Cztery nowe pojazdy dostały numery boczne od 323 do 326.

Przypomnijmy, że cztery swingi zostały wyprodukowane na podstawie umowy MZK i firmy PESA z czerwca 2024 roku. Przewidziano w niej dostawę tych pojazdów do Torunia do czerwca 2026 roku. W komplecie będą tu więc sporo przed tym terminem.

Umowa MZK i firmy PESA warta jest około 58 milionów złotych brutto. Wydatek ten w większości zostanie pokryty

z Funduszy Europejskich na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027, będących elementem Krajowego Planu Odbudowy. Koszt zakupu jednego tramwaju to prawie 13 mln zł brutto. W umowie przewidziano też ponad 2 mln zł brutto za jeden pakiet specjalistycznego wyposażenia obsługowego i prawie 4,2 mln zł brutto za jeden pakiet eksploatacyjno-naprawczy.

Jak podaje MZK, cztery nowe tramwaje to wspomniane swingi 122NbT-30, czyli pojazdy długie na 30 metrów, z całkowicie niską podłogą. Są wyposażone między innymi w: system informacji pasażerskiej, kamery monitoringu, klimatyzację, terminale do obsługi karty miejskiej, WiFi, łącza USB, udogodnienia dla osób niepełnosprawnych, starszych, rodziców z wózkami.

- Będą podobne do swingów, które MZK ma w swoim taborze, ale zostały wzbogacone o system ograniczający ryzyko kolizji, wydajne i energooszczędne systemy ogrzewania, klimatyzacji, diagnostyczne i informacyjne oraz nowoczesne oświetlenie zewnętrzne i wewnętrzne - podkreśla Sylwia Derengowska.

Niebawem swingi zyskają przewagę w taborze MZK. Wzrośnie ona, bo konstałe będą wycofywane. Najstarsze z nich mają sporo ponad 40 lat, najstarsze ze swingów - 11 lat. ©©

Co to za budki stanęły przy ulicy Żeglarskiej?

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Torunianie pytają o drewniane budki, które we wtorek ustawiono na starówce. To nie Jarmark Bożonarodzeniowy, ale Festiwal Piernika.

Mieszkańcy Torunia zgłosili się do redakcji „Nowości” z pytaniem, co dzieje się na toruńskiej starówce. Na ulicy Żeglarskiej stanęły bowiem drewniane budki, kojarzone głównie z Toruńskim Jarmarkiem Bożonarodzeniowym. Ten zbliża się wielkimi krokami, lecz do rozpoczęcia przygotowań zostało jeszcze trochę czasu. Podpowiedzią, że w Toruniu dzieć się będzie coś innego, stały się pierniki w kształcie serduszek, które zawisły na lampach ulicznych.

Magdalena Dębczyńska-Wróblewska z Biura Promocji



Festiwal Piernika rozpocznie się 14 listopada na toruńskiej starówce. Potrwa do 16 listopada

i Mediów Urzędu Miasta Torunia poinformowała, że trwają przygotowania do Festiwalu Piernika, który odbędzie się w dniach od 14 do 16 listopada. Przygotowano sporo atrakcji dla mieszkańców i turystów, a w przestrzeni miejskiej pojawi się specjalna iluminacja.

Festiwal będzie czynny w godzinach 12-20. Każdego

dnia w godzinach 14-18 (w niedzielę, 16 listopada w godzinach 12-16) zaplanowane są animacje na scenie.

Jak informują organizatorzy, podczas festiwalu będzie można wziąć udział w warsztatach wypieku pierników prowadzonych przez mistrzów cukiernictwa. Uczestnicy będą mieli okazję samodzielnie wy-

rabiać ciasto, nadawać mu kształty i dekorować wypieki lukrem i przyprawami. To będzie nie tylko zabawa, ale i lekcja historii, ponieważ przepis na toruński piernik pochodzi z wieków średnich, a jego przygotowanie wymagało niegdyś wielu drogich składników, takich jak miód, imbir czy goździki.

Festiwal Piernika w Toruniu to wyjątkowe wydarzenie, które łączy tradycję i zabawę wokół jednego z najbardziej charakterystycznych symboli miasta - toruńskiego piernika. Wokół niego narosło wiele legend. Jedną o Katarzynie, córce toruńskiego piekarza. Gdy król miał przybyć do miasta, piekarz zachorował, a jego córka postanowiła upiec coś wyjątkowego. Użyła specjalnych foremek i stworzyła pierniki w kształcie sześciu połączonych kółek. Właśnie tak powstał słynny piernik Katarzynka. ©©

W sklepach jest niewiele butelek i puszek ze znakiem kaucji. Klienci nie wiedzą o co chodzi!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Przy kasie powinni doliczać 50 gr za puszkę i plastikową butelkę oraz 1 zł za szklaną, ale pod warunkiem, że opakowania posiadają specjalny kod, czyli nadrukowany znak systemu kaucyjnego. Większość nadal nie ma.

Wiceminister klimatu i środowiska Anita Sowińska przekazała, że 12 producentów wprowadziło opakowania ze znakiem kaucji. Obecnie takich butelek i puszek jest już na rynku blisko 100 tys.

Co powinien wiedzieć kupujący? Na pewno to, że:

- kaucji podlegają nie wszystkie opakowania, a jedynie butelki plastikowe o pojemności do 3 litrów,
- puszkki metalowe o pojemności do 1 litra,
- butelki szklane wielokrotnego użytku o pojemności do 1,5 litra.

Muszą być one nie tylko oznakowane wspomnianym symbolem kaucji, ale również niezgniecione i z nakrętką.

Można je zwracać w dowolnym punkcie zbiórki, czyli każdym sklepie powyżej 200 mkw. oraz w małych sklepach (poniżej 200 mkw.), które zdecydowały się przystąpić do systemu.

Kaucję można odebrać przy zwrocie opakowania ze znakiem kaucji, nie jest do tego potrzebny paragon - przypomina Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji.

Klienci wiedzą niewiele...

Tymczasem z niedawno opublikowanego raportu branżowego, autorstwa UCE Research i Shopfully, na który powołuje się portal MondayNews, wynika, że 12,1 proc. dorosłych konsumentów mówi, że już skorzystało z niedawno wprowadzonego systemu kaucyjnego.

Jednak, zdaniem ekspertów, te deklaracje wydają się zawyżone, bo na rynku aktualnie nie ma jeszcze zbyt wielu opakowań kaucyjnych. Problem może tkwić w niedostatecznej wiedzy Polaków. Potwierdza to może fakt, że w badaniu, zrealizowanym w lipcu br. dla branżowego por-



FOT. RADOŚLAW DIMITROW

12 producentów wprowadziło opakowania ze znakiem kaucji. Takich butelek i puszek jest na rynku blisko 100 tys.

tału o handlu, ponad 13 proc. konsumentów twierdziło, że system kaucyjny już działa, a blisko 52 proc. nic kompletnie na ten temat nie wiedziało, choć w tamtym czasie w mediach już sporo o tym się mówiło.

Część sieci handlowych organizowała akcje promocyjne, w ramach których zachęcano klientów do przynoszenia bute-

lek. Miało ich to oswoić z nowymi zasadami.

Jednak Polacy mogli potraktować wzięcie udziału w takiej akcji jako skorzystanie z systemu. - Do końca 2025 roku trwa okres przejściowy i na półkach jest jeszcze niewiele opakowań objętych systemem kaucyjnym. Dla sklepów to czas na wyprzedanie starych butelek - komen-

tuje dla Monday News Sławomir Pacek, prezes Stowarzyszenia „Polski Recykling”. - Niewiedza Polaków w zakresie tego, co można zwrócić, wynika ze słabej komunikacji dotyczącej systemu kaucyjnego. Kampania informacyjna zaczęła się późno, bo dopiero w połowie września. Ma mały zasięg. Prowadzona jest tradycyjnymi kanałami - poprzez stronę internetową Ministerstwa Klimatu i Środowiska, radio i telewizję. Nie zostały szeroko wykorzystane social media - Instagram, FB i TikTok, które mają zdecydowanie większy potencjał dotarcia do społeczeństwa. Ponadto kampania nie odpowiada na wszystkie pytania i w związku z tym ludzie czują się zdezorientowani i zagubieni.

Autorzy raportu mają jednak nadzieję, że w niedalekiej przyszłości odpowiednia liczba opakowań z oznaczeniami zmotywuje Polaków do regularnego udziału w tym systemie. Jednak to z pewnością nie nastąpi szybciej niż w 2026 roku, gdy upłynie karencja dla producentów i sieci handlowych. - Wtedy będzie można sprawdzić, jak faktycznie

konsumenci korzystają z ww. systemu. W tym czasie oczywiście należałoby postawić na solidną kampanię edukacyjną, w której nie tylko pokaże się, o co w tym chodzi, ale przede wszystkim będą prezentowane realne zachęty, które potem faktycznie wpłyną na postawę konsumentów - przekonuje Robert Biegaj, ekspertrynku retailowego z Shopfully.

To nie tylko butelkomaty

- Ważną kwestią jest także to, że system kaucyjny to nie tylko butelkomaty, ale również ręczna zbiórka opakowań w sklepach i poza nimi, która jest bardzo istotna. Natomiast sprzedawcy informują, że część opakowań po prostu jest podrzucana do miejsca odbioru. Może to wynikać z tego, że konsumenci nie bardzo rozumieją, jak działa system. Można podejrzewać, że osoby, które zostawiły puste butelki pod sklepem lub urządzeniem do ich odbioru, bo np. automat ich nie przyjął, założyły błędnie, że w ten sposób skorzystały już z systemu kaucyjnego - dodają autorzy raportu. ©

Szykuje się wielka inwestycja drogowa. Wraca stary pomysł na dojazd do autostrady w gminie Łysomice

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Mocno ma się zmienić w sieć drogowa w gminie Łysomice. Zlecone zostało opracowanie studium trasy, która zepnie drogę krajową nr 91 z węzłem Turzno na autostradzie A1.

Koncepcja trasy, która będzie łącznikiem między drogą krajową nr 91 a węzłem Turzno na autostradzie A1, wraca po latach.

„Łysomice z autostradą ma połączyć nowa droga wojewódzka. Obecnie trwają procedury związane z wydaniem decyzji środowiskowej dla niej. Mają zakończyć się w październiku. Wariantów drogi jest sześć. Na razie wskazywany jest ten z wiaduktem nad autostradą. Władze województwa chcą wystąpić do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka, by zgodził się na jego wzniesienie jeszcze w czasie budowy A1, a więc przed końcem 2011 roku. Później dodatkowa inwestycja mogłaby skomplikować ruch na auto-

stradzie. Kolejna prośba kierowana do ministra ma dotyczyć finansowego wsparcia budowy drogi wojewódzkiej. Jej koszt jest szacowany na około 160 milionów złotych” - pisaliśmy w „Nowościach” we wrześniu 2010 roku, czyli na rok przed otwarciem odcinka autostrady między węzłami Nowe Marzy i Lubicz.

Węzeł Turzno na tym odcinku powstał - otwarty został z półtorarocznym poślizgiem. Z planu samorządu województwa i marszałka Piotra Całbeckiego w kwestii budowy drogi wojewódzkiej nic nie wyszło. Dojazd do autostrady z Łysomic od lat wiedzie w sporej części drogami powiatowymi.

Studium korytarzowe w przygotowaniu

W ramach powrotu do pomysłu sprzed lat samorząd województwa zlecił opracowanie tzw. studium korytarzowego dla nowej drogi wojewódzkiej. Ma być gotowe w przyszłym roku. Jak wyjaśnia Urząd Marszałkowski, dokumentacja zawierająca powinna przede wszystkim analizę przebiegu drogi ka-



FOT. KRZYSZTOF LIETZ

Skrzyżowanie DK nr 91 z DW nr 552 w Łysomicach powinno zostać przebudowane do roku 2029

tegorii wojewódzkiej na odcinku od autostrady A1 w rejonie węzła Turzno do drogi krajowej nr 91 w rejonie Ostaszewa/Łysomic z ujęciem możliwości przedłużenia trasy w kierunku zachodnim - do drogi wojewódzkiej nr 553 Toruń-Wybcz i dalej do drogi krajowej nr 80 Toruń-Bydgoszcz.

Analiza uwzględni realizowane i planowane inwestycje na północ i wschód od Torunia.

To rozbudowy na zlecenie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad: drogi krajowej nr 91 w Łysomicach, drogi krajowej nr 10 w Lubiczu oraz drogi krajowej nr 15 w Grębocinie, a także rozbudowa tej ostatniej do dwóch dwupasmowych jezdni między Grębocinem a Lipnicą.

Autorzy studium wezmą też pod uwagę planowaną przez władze Torunia budowę nowego mostu przez Wisłę w osi

Szosa Okrężnej. W analizie mają zostać wstępnie określone wskaźniki rzeczowe i koszt budowy nowej drogi wojewódzkiej. Opracowane powinny zostać minimum trzy warianty jej korytarza - wraz ze sposobem powiązania z istniejącym układem komunikacyjnym i uwzględnieniem możliwości rozbudowy w kierunku zachodnim.

Dwie nowe jezdnie i wiadukt

Nowa droga ma być realizowana jako kontynuacja obwodnicy Łysomic w ciągu drogi wojewódzkiej nr 552. Z tą jest problem. Przedstawione przed rokiem w ramach konsultacji społecznych trzy warianty przebiegu obwodnicy - otaczającej Łysomice od strony północno-wschodniej - zostały odrzucone przez mieszkańców gminy. Według założeń powinna ona wprowadzić część ruchu z centrum miejscowości - z ciągle obciążonego skrzyżowania drogi krajowej nr 91 i drogi wojewódzkiej nr 552, obok którego biegnie linia kolejowa Toruń-Chełmża.

Innym nowym rozwiązaniem drogowym ma być wspomniana rozbudowa drogi krajowej nr 91 między północną granicą Torunia a Łysomicami. W sprawie realizacji tej inwestycji w maju zostało zawarte porozumienie między państwem (GDDKiA) a samorządami wojewódzkim, miejskim, powiatowym i gminnym. Rozbudowana do dwóch jezdni droga nr 91 pobiegnie wiaduktem nad zamienionym w węzeł drogowy problematycznym skrzyżowaniem w Łysomicach. Inwestycja powinna zakończyć się do roku 2029.

Innym nowym rozwiązaniem w gminie Łysomice ma być budowa przedłużenia na północ ulicy Kociewskiej w Toruniu - do drogi wojewódzkiej nr 552 w Papowie Osiekach. Przygotowania do tej inwestycji są w bardzo wstępnej fazie. Koncepcja tego przedłużenia budzi duże kontrowersje, gdyż wiąże się z wielką wycinką drzew w Lesie Łysomickim. Poza tym ta inwestycja może się okazać niepotrzebna w kontekście rozbudowy drogi krajowej nr 91. ©

Nocne ptaszki wyleciały na łowy. Rozbiły kasę jubilera i zniknęły z fortuną

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Jesienią 1905 roku ktoś włamał się do sklepu Hugo Siega i się obłowił. Toruńska policja zwróciła uwagę na dwóch rosyjskich podda-nych, którzy krótko później chcieli kupić samochód...

Złodziejstwo, proszę Państwa, się szerzy. Złodzieje uparli się, aby łupić mieszkańców Torunia, jakby byli oni krezusami z Berlina, czy chociażby Królewca, a nie kupcami, restauratorami i rzemieślnikami z otoczonego fortami powiatowego miasta położonego niemal na samej granicy z imperium carów.

Niedawno wspominaliśmy o włamaniu do restauracji „Drei Raben” przy ul. Chełmińskiej, do którego doszło w nocy z 7 na 8 października 1905 roku. Z lokalu Jana Osmańskiego nieznany sprawca zabrał jakieś 200 marek gotówki, a poza tym sporo likierów i cygar. Do kolejnego włamania doszło w nocy z 24 na 25 października. „W nocy z wtorku na środę przytrzymano w jednej z żydowskich restauracji przy ul. Żeglarskiej złodzieja, który zakradłszy się już w czasie dnia do wnętrza domu poczał, gdy się wszyscy do snu pokładli, rozbijając kasę restauracyjną - poinformowała „Gazeta Toruńska” w czwartek 26 października A. D. 1905. - Właściciel restauracji atoli na szelest powstały się obudził i przywołał nocnych stróżów, którzy za pomocą policji ptaszka uwięzili”.

Żydowska restauracja przy ul. Żeglarskiej... Była jedna, która nawet reklamowała się, że ma błogosławieństwo toruńskiego rabinatu. Prowadził ją Jacob Schachtel, ale nie przy Żeglarskiej, tylko przy Szewskiej 11 (dziś 7). Przy Żeglarskiej restauracji było kilka, żadna jednak nie była oznaczona jako koszerne. Czy ten nasz ptaszek oskubał wcześniej restaurację przy Chełmińskiej, tego gazety nie odnotowały.

Tamtej nocy złodzieje nie próżnowali. Inne ptaszki grasowały na Nowym Mieście, gdzie rozbiły podwójne drzwi i dobrały się do zegarków i biżuterii. „Śmiałą kradzież wykonano w nocy z wtorku na środę w składzie zegarmistrza i jubilera p. Siega mieszkającego przy ul. Elżbiety - poinformowała „Gazeta Toruńska”. - Złodzieje weszli oknem z ulicy do piwnicy i stamtąd do sieni, skąd dostali się po rozbiciu podwójnych

drzwi do wnętrza składu. Skradli towarów za około 15.000 marek i to 35 złotych zegarków męskich, 157 złotych i srebrnych zegarków dla pań, przeszło 800 pierścieni, bransoletek, kolczyków i innej biżuterii. Dziwnym wypadkiem nikt z mieszkańców nie słyszał najmniejszego szelestu, który przy rozbijaniu podwójnych drzwi powstać musiał. Po złodziejach, którzy, jak się zdaje, byli miejscowi, nie ma dotąd śladu”.

I gdzie to się wydarzyło? Mury której z toruńskich kamienic były świadkami tych wydarzeń? W tym jest problem. Hugo Sieg miał sklep przy ul. Elżbiety, czyli dzisiejszej Królowej Jadwigi 10. Pod koniec września 1905 roku „Gazeta Toruńska” doniosła jednak, że zegarmistrz i złotnik kupił kamienicę przy ul. Elżbiety 5, płacąc za nią 85 tysięcy marek. Czy zdążył się przeprowadzić? Nie. Na kamienicy widnieje data 1906. Sieg kupił nieruchomość i przekazał ją w ręce dobrze nam znanej firmy budowlanej Rosenau & Wichert, o czym wspomina Michał Pszczółkowski w książce „Toruńska kamienica czynszowa w latach 1850 - 1914”. Zatem złodzieje włamali się do sklepu, który dziś ma adres Królowej Jadwigi 10 i jak się niebawem okazało, obłowili się tam nie na 15, ale na 25 tysięcy marek. Sprawa szybko stała się międzynarodowa. „Jako podejrzanych o dopuszczenie się kradzieży u jubilera Siega aresztowano dwóch poddanych rosyjskich - donosiła „Gazeta Toruńska” tydzień po kradzieży. - Obaj w dniu popełnienia kradzieży udali się nad ranem do tutejszego mechanika Gęsickiego, by dla dalszej jazdy nabyć samochód. Gdy atoli pan G. podał im cenę za wysoką, odjechali umyślnie najętym parowcem ku rosyjskiej granicy. Na telegraficzne zawiadomienie



Effektowna reklama warsztatu samochodowego Teofila Gęsickiego przy placu Bankowym

przytrzymano ich w Silnie w mniemaniu, że są to zbiegi, którzy dopuścili się poprzedniej nocy kradzieży, lecz wykazało się, że to dwaj rosyjscy hrabiowie, podążający z strony Berlina do ojczyzny na pogrzeb. Ponieważ dla strajku w Królestwie i Rosji pociągi nie kursują, więc dojechali do granicy wodą, a dalej podążyli wozem”.

Przyznać trzeba, że panowie hrabiowie trafili fatalnie. Strajk na kolei zakończył się dopiero w połowie listopada 1905 roku. Przez jakiś czas do Warszawy można się jeszcze było dostać kursującym zgodnie z rozkładem parowcem, jednak ruch na Wiśle również w pewnym momencie zamarł. Świat znalazł się na zakręcie historii, a złodzieje rozplętnęli się razem z łupem, w każdym razie do

końca listopada nie udało się ich złapać. Będziemy ich oczywiście tropić, a gdy wpadniemy na ślad finału tej historii, z przyjemnością się nim z Państwem podzielimy.

Hugo Sieg, zegarmistrz i złotnik w jednym, jakoś się po otrzymanym ciosie podniósł. Rosenau i Wichert zbudowali dla niego kamienicę, w której on prowadził swój sklep do 1925 roku.

Bardzo ciekawą postacią był również Teofil Gęsicki, u którego dwaj rosyjscy arystokraci chcieli kupić samochód. Mechanik zaczynał od rowerów i piorunochronów, sprzedawał je przy Grabenstrasse 14, czyli dziś Wielkich Garbarach 8. Do roku 1907 częściej się przebrańzował. Nadal był mechanikiem, ale ofe-

rował polskie płyty gramofonowe. Według księgi adresowej z 1912 roku kamieniczka przy Wielkich Garbarach 8 wciąż jeszcze była gniazdem rodziny Gęsickich i nawet można powiedzieć, że elektrycznym, ponieważ, poza Teofilem, który stał się elektrotechnikiem i właścicielem warsztatu przy ul. Kopernika 32, na liście lokatorów pojawia się również Waldemar Gęsicki, również elektrotechnik.

Wszystko fajnie, jednak wprawne oczy toruńskich tropicieli i tropicieli z pewnością wypatrzyły niezwykle efektowną reklamę zakładu Th. Gęsickiego, który znajdował się w budynku sąsiadującym z kamienicą Sztuczki. Reklamę widać na kilku pocztówkach z widokiem na plac Bankowy, czyli



Apteka „Pod Lwem” na Rynku Nowomiejskim a w głębi szyld sklepu H. Siega przy obecnej ul. Królowej Jadwigi



Plac Bankowy przed przebicciem w 1915 roku Łuku Cezara. Podczas operacji kamienica została zburzona

dzisiejszy plac Rapackiego, przed przebicciem Łuku Cezara. Pocztówki można znaleźć między innymi w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej, natomiast w zbiorach Archiwum Państwowego w Toruniu znajduje się zdjęcie, na którym warsztat Gęsickiego prezentuje się w całej swojej wymalowanej okazałości. Fotografia jest bardzo ciekawa, ponieważ widać, że do reklamy warsztatu samochodowego, domalowano informację, że jest to również warsztat reperujący samochody wojskowe i to oficjalny, numer 2. Fotograf uwiecznił przed wejściem dwóch wojskowych wraz z pojazdem.

Fotografia została zrobiona na początku I wojny światowej, najprawdopodobniej jeszcze w sierpniu lub wrześniu 1914 roku. Dlaczego? Według ostatniej przedwojennej toruńskiej księgi adresowej, tej z 1912 roku, Gęsicki miał warsztat przy ul. Kopernika 32. Na plac Bankowy musiał się więc przenieść później. Zapewne uczynił to przed wybuchem wojny, miał jeszcze czas, aby zlecić wymalowanie niemal całej fasady domu reklamą jego zakładu.

Informacja o warsztacie obsługującym samochody wojskowe jest domalowana później, częściowo nachodzi na poprzedni napis. Można przypuszczać, że tak się stało z powodu wybuchu wojny. Świat zaczął się palić na początku sierpnia 1914 roku. Na zdjęciu z Archiwum Państwowego jedno drzewo przed zakładem jest już bez liści, a drugie ma ich sporo, czyli mogła to być wczesna jesień 1914 roku. A dlaczego nie później? Ponieważ kamienica z warsztatem i budynek sąsiedni, zostały wyburzone przy okazji budowy Łuku Cezara, czyli wąskiego, przejścia, który połączył ulicę Wiatrową (dziś Różana) z placem Bankowym. Rozbiórki rozpoczęły się w styczniu 1915 roku, a gotowe przejście zostało otwarte siedem miesięcy później. Podczas kolejnej wiosny drzew już zatem nie było. Przy okazji może warto jeszcze przypomnieć, że pierwotny Łuk Cezara był klastrofobicznym tunelem, nazwanym tak na cześć architekta Carla Cäsara, który je zaprojektował. Obecny wygląd to efekt przebudowy z lat 30.

W 1919 roku Teofil Gęsicki mieszkał już przy Bydgoskiej 41. Jako właściciel i mieszkaniec domu o tym adresie, figuruje w pierwszej polskiej księdze adresowej z 1923 roku.

© P

Rock Art Festival, czyli mocne brzmienia w toruńskiej „Od Nowie”

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Toruń ponownie stanie się centrum rockowych emocji. 8 listopada w klubie „Od Nowa” odbędzie się Rock Art Festival, czyli wydarzenie, które od lat przyciąga miłośników muzyki.

Na scenie „Od Nowy” pojawią się w tym roku zespoły z Polski, Holandii i Litwy, reprezentujące różne odcienie rocka. Z Holandii przyjedzie Lesoir,

który od lat zachwyca europejską publiczność emocjonalnym art-rockiem. Zespół uznawany jest dziś za jeden z najważniejszych głosów nowoczesnego rocka progresywnego, a ich najnowszy album „Push Back the Horizon” zbiera naprawdę dobre opinie.

Z Polski wystąpi AnVision, grupa o ugruntowanej pozycji wśród fanów prog-rocka. Ich kompozycje, łączące ciężar gitar z melodyjną przestrzenią i refleksyjnymi tekstami, przyciągają zarówno miłośników

mocnego brzmienia, jak i tych, którzy szukają w muzyce głębszego przekazu. Obok nich zagra Bastard Brothers - formacja, która z pasją przywołuje ducha klasycznego rocka i bluesa.

Nie zabraknie też litewskiego zespołu The Skys, jednej z najdłużej działających i najbardziej uznanych formacji rocka progresywnego w krajach bałtyckich. Ich dźwięki to połączenie przestrzeni i melancholii, a współprace z artystami pokroju Davida Kilmin-

stera czy Durga McBroom z Pink Floyd tylko podkreślają ich klasę.

Tradycyjnie podczas Rock Art Festival odbędzie się spotkanie z Wojciechem Janem Pytkowskim w ramach cyklu „Bliskie Spotkania”. To okazja, by posłuchać rozmów o kulturze, muzyce i sztuce, które stanowią ważny kontekst dla samego festiwalu.

Rock Art Festival vo. 5 rozpocznie się w „Od Nowie” w sobotę 8 listopada o godzinie 16. Bilety są dostępne u organi-

zatora (aroundmusic.pl/sklep), w serwisie biletyna.pl oraz w kasie klubu „Od Nowa” w czwartej puli sprzedaży w cenie 100 zł. Cena w dniu koncertu wynosi 130 zł.

Za organizacją festiwalu stoją Stowarzyszenie Krzewienia Kultury ScenaArt oraz Akademickie Centrum Kultury i Sztuki „Od Nowa” wpisując się w cykl „Kujawsko-Pomorskiego Programowania Kultury vol. 2”. Inicjatywa powstała, by promować wydarzenia artystyczne w całym regionie. ©



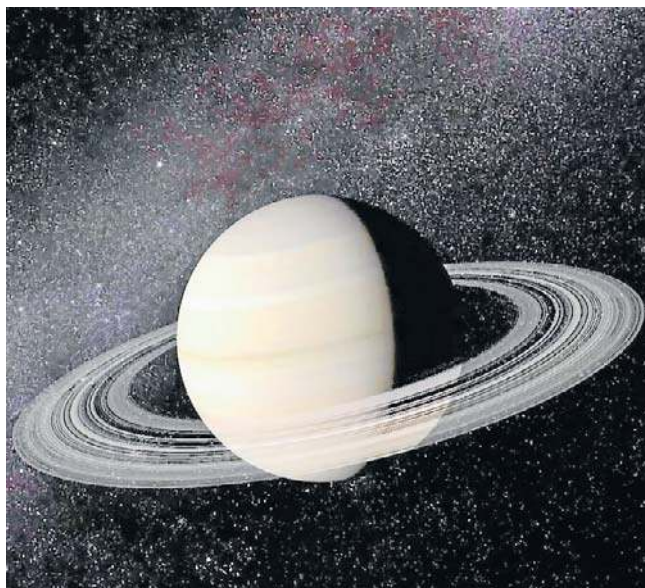
FOT. OD NOWA / TOMASZ JAWORSKI

Zesłoroczna edycja Rock Art Festival

TV TORUŃ

CZWARTEK, 6 LISTOPADA

10.00 Aktualności Toruńskie
10.20 Pogoda dla Torunia
10.25 Radio teleskop - listopad
10.30 Rozmowa dnia
10.45 Serwis sportowy
10.50 23. kwesta na cmentarzu św. Jerzego
11.00 Magazyn Kujawsko-Pomorski
11.20 25 lat ZPO w Toruniu
11.30 Magazyn samorządowy (5)
16.00 Entr'acte (3)
16.55 7 dni sportu
17.15 Ludzie nauki Kujaw i Pomorza - Jan Czochrański
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Pogoda dla Torunia
18.10 Radioteleskop - listopad
18.15 Rozmowa dnia
18.30 Serwis sportowy
18.35 „Nowości” na weekend
18.40 23. kwesta na cmentarzu św. Jerzego
18.50 Magazyn Kujawsko-Pomorski
19.07 7 dni sportu
19.30 Magazyn samorządowy (5)
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Pogoda dla Torunia
20.25 Radioteleskop - listopad
20.30 Rozmowa dnia
20.45 Serwis sportowy
20.50 „Nowości” na weekend
20.55 23. kwesta na cmentarzu św. Jerzego
21.05 Ludzie nauki Kujaw i Pomorza - Albert Abraham Michelson
21.25 Grzybobranie w Borach Tucholskich
21.45 Aktualności Toruńskie
22.10 Radioteleskop - listopad
22.15 Rozmowa dnia
22.30 Serwis sportowy
22.40 Ptaki Jeziora Rakutowskiego



Saturn, czyli szоста planeta od Słońca

W listopadzie noce stają się długie i ciemne, dzięki czemu można dobrze obserwować niebo. Na wieczornym niebie świecą też jasne planety, m.in. Saturn. To szosta planeta od Słońca i drugi co do wielkości gazowy olbrzym w Układzie Słonecznym.

Stynie z pięknych pierścieni złożonych z lodu i skał. W teleskopie Saturn wygląda jak żółta kula z wyraźnymi pier-

ścieniami. W listopadowym odcinku mnóstwo informacji na temat Saturna i nie tylko.

Telewizja Toruń zaprasza również do obejrzenia programów informacyjnych i relacji z wydarzeń sportowych.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALY

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42
- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48
Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09
Specjalistyczny Szpital Matopiat,
ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00
Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórze,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71
Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00
Komisariat w Chelmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,

poniedziałek - niedziela, godz. 12-02
Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,
poniedziałek-piątek, godz. 19-21.
Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu, ul. Szeroka 43,
tel. 56 621 09 31, visittorun.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
Intercity: tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333
Infolinia kolejowa dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 473 23 54 (komórkowe).
Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy,
tel. 703 302 333
MZK Toruń, rozkład jazdy:
mzk-torun.pl
Informacja o rzecach pozostawionych w autobusach i tramwajach MZK:
tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3,
tel. 56 622 48 87,
telefon interwencyjny: 666 683 377
Ekopatrol Straży Miejskiej,
tel. 56 625 877, tel. alarmowy: 986

REKLAMA

0111423841

SEZON — 2025 — 2026

Teatr Horzycy

Michał Chludziński, Łukasz Czuj / reż. Łukasz Czuj

Pola Negri. Fabryka snów

11 listopada godz. 18:00 | 12 listopada godz. 18:00 | POŻEGNANIE TYTUŁU

PLAC TEATRALNY 1
87-100 TORUŃ

rezerwacja biletów:
kasa biletowa 56 622 30 70

biuro obsługi widzów
56 622 55 97, 56 654 90 74

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Dyrektor aresztu odwołana

W środę Służba Więzienna poinformowała o odwołaniu dyrektora Aresztu Śledczego w Lublinie płk Anny Ausz ze stanowiska. Ma to związek z nieudaną próbą ucieczki dwóch osadzonych.

Jak poinformowała rzeczniczka dyrektora generalnego SW ppłk Arleta Pęcunek, odwołanie nastąpiło na wniosek dyrektora okręgowego SW w Lublinie. Uzupełniła, że dyrektor generalny może odwołać dyrektora jednostki penitencjarnej bez podawania przyczyn, ale „niewątpliwym jest, że sy-

tuacja, która miała miejsce w lubelskim areszcie, jest jednym z elementów, które spowodowały to odwołanie”.

Przypomnijmy, 24 października dwie osoby próbowały uciec z Aresztu Śledczego w Lublinie. Służba Więzienna przekazała, że osadzeni przepili kratę okienną nielegalnie posiadanym brzeszczotem i wyszli przez okno celi, wspinając się na dach pawilonu.

Uciekinierzy wzbudzili barierę mikrofalową i zostali zatrzymani, zanim dotarli do pasa ochronnego.

NA SYGNALE

Nocny pożar marketu



W nocy z wtorku na środę w Grodzisku Mazowieckim wybuchł ogromny pożar w jednym ze sklepów sieci Netto. Ogień pojawił się około 2 w nocy. Działania gaśnicze prowadziło aż 18 zastępów straży pożarnej. Jak podały służby, nikt nie ucierpiał w zdarzeniu. Przyczyny pożaru nie są jeszcze znane.

BEZPIECZEŃSTWO

System szkoleń wojskowych

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział, że w czwartek zaprezentowany zostanie system powszechnych, dobrowolnych szkoleń wojskowych, które mają wystartować od przyszłego roku.

O pracach nad programem podobnych szkoleń informował w marcu premier Donald Tusk. Zapowiedział wówczas,

że w 2027 r. Polska osiągnie możliwość przeszkolenia wojskowego 100 tys. ochotników w ciągu roku.

– Dla każdego będzie uszyty na miarę program budowy odporności państwa polskiego – nie każdy będzie żołnierzem, nie każdy będzie powołany, proszę nie mieć tutaj żadnych wątpliwości – powiedział. PAP

POLITYKA

Szymon Hołownia zadeklarował w środę, że zrobi wszystko, aby zmiana marszałka Sejmu, która nastąpi na kolejnym, czternastym posiedzeniu, „dokonała się jak najpłynniej i jak najspokojniej”. Zdaniem Hołowni „dzisiaj Polsce potrzebny jest taki marszałek, ktokolwiek nim będzie, który będzie starał się raczej być sędzią, który dba o reguły gry, o równość na boisku, niż tym, który jest tylko napastnikiem strzelającym gole jednej z drużyn”.

„*Zrobię wszystko, żeby maksymalnie ułatwić Włodzimierzowi Czarzastemu przejęcie funkcji marszałka Sejmu*

Szymon Hołownia, marszałek Sejmu RP

Będzie zwrot działki pod Centralny Port Komunikacyjny

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Działka w Zabłotni pod kolej do Centralnego Portu Komunikacyjnego zostanie zwrócona za cenę pierwotnego zakupu – poinformował w środę dyrektor generalny KOWR Henryk Smolarz.

W środę w siedzibie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa (KOWR) odbyło się spotkanie kierownictwa tej instytucji m.in. z właścicielem działki w Zabłotni, wiceprezesem Dawtony Piotrem Wielgomasem, w sprawie odzyskania przez Skarb Państwa działki potrzebnej pod CPK.

– Zapowiadałem kilka dni temu, że zrobimy wszystko, by jak najszybciej ta działka wróciła do zasobu Skarbu Państwa i tak też się dzieje – powiedział po zakończeniu spotkania minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski. Dodał, że zasady zostały ustalone przy „dobrej woli obu stron”.

– Będzie, mówiąc bardzo potocznie, zwrot nieruchomości za cenę, jaka była zapłacona w pierwotnym akcie notarialnym. Pan Piotr (Wielgomas – PAP) rezygnuje z wszelkich roszczeń co do nakładów, zatem tylko i wyłącznie zwrot nieruchomości za cenę pierwotnego zakupu – powiedział Smolarz po spotkaniu.

Pytany, kiedy działka przejdzie w posiadanie KOWR, stwierdził, że „tak szybko, jak to



Minister Stefan Krajewski podkreśla, że zasady zostały ustalone przy „dobrej woli obu stron”

będzie możliwe”. Dodał, że jest to kwestia najbliższych tygodni lub dni.

– Umowa jest na bieżąco konsultowana z Prokuratorią Generalną, ale również z notariuszem, bo on ostatecznie będzie zaświadczał o poprawności tej umowy. Zatem to są tylko rzeczy już techniczne, bo najważniejsza jest dobra wola – powiedział.

Piotr Wielgomas podkreślił, że nie zależało mu „na żadnych spekulacjach” na kupionym od KOWR gruncie. Dodał, że od samego początku był otwarty na porozumienie i rozwiązanie sytuacji.

Minister Krajewski pytany, czy będą kolejne dymisje w KOWR w związku z tą sprawą, stwierdził, że kontrola w KOWR jest prowadzona i jeżeli jej wyniki będą dawały do tego podstawę, to takie decyzje będą podejmowane. Dodał, że jeśli będzie potrzeba, będą też kierowane doniesienia do organów ścigania lub prokuratury. Szef resortu rolnictwa zaznaczył, że poza sprawą działki w Zabłotni jest „wiele kwestii”, które były już zgłaszane do prokuratury, były przedmiotem kontroli NIK lub KAS. Jak stwierdził, „te wszystkie kwestie należy wyjaśniać jak najszybciej”.

Jak poinformował w komunikacie KOWR, zwrot działki na rzecz Skarbu Państwa nastąpi za pierwotną cenę sprzedaży, czyli 22 mln 760 tys. zł.

Jak poinformowała w ubiegłym tygodniu Wirtualna Polska, w 2023 r., niedługo przed oddaniem władzy przez PiS, Ministerstwo Rolnictwa wydało zgodę na sprzedaż przez KOWR wiceprezesowi firmy Dawtona Piotrowi Wielgomasowi działki o powierzchni 160 ha, przez którą ma przebiegać linia kolei dużej prędkości. Według portalu w 2023 r., ale jeszcze przed transakcją, firmę Dawtona odwiedził ówczesny minister rolnictwa Robert Telus. Ostatecznie transakcja sprzedaży została zawarta 1 grudnia 2023 r., krótko przed oddaniem władzy przez PiS. Według WP wartość działki mogła wzrosnąć nawet kilkunastokrotnie, niebawem mogłaby kosztować nawet 400 mln zł.

We wtorek premier Donald Tusk powiedział, że będzie oczekiwał od ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka informacji w sprawie dalszych działań związanych ze sprawą tzw. działek Centralnego Portu Komunikacyjnego. Tego samego dnia wiceminister rolnictwa Adam Nowak poinformował, że w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa doszło do zmian personalnych, które miały związek ze sprawą sprzedaży działki w Zabłotni, a „nastąpiły na poziomie dyrektorów biura kadry, biura audytu i kontroli”. PAP

Sejm zdecyduje o losie Zbigniewa Ziobry. Głosowanie ws. immunitetu możliwe w piątek wieczorem

Marcin Koziestański
Warszawa

Jeżeli sejmowa komisja regulaminowa przedstawi sprawozdanie ws. wniosku o uchylenie immunitetu Zbigniewowi Ziobrze, to posłowie zajmą się nim w piątek.

W czwartek późnym wieczorem, tj. o godz. 23.30 Sejm ma zapoznać się ze sprawozdaniem komisji regulaminowej ws. wniosku prokuratury o wyraże-

nie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła PiS, byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry. Sejmowa komisja regulaminowa i poselska ma zająć się tym wnioskiem w czwartek o godz. 16.

Podczas śródowej konferencji prasowej przed rozpoczęciem posiedzenia Sejmu Hołownia zaznaczył, że nie wiadomo, jaka będzie decyzja komisji, czy Ziobro „przedstawi usprawiedli-

wienie, zwolnienie lekarskie, czy nie przedstawi”. Były minister sprawiedliwości zmaga się z chorobą nowotworową. – Jeżeli Zbigniew Ziobro przedstawi komisji, przewodniczącemu (sejmowej komisji regulaminowej – PAP) Jarosławowi Urbaniakowi, zaświadczenie lekarskie, które będzie opisywało jego kondycję, jego możliwość w tych czy innych czynnościach, to nie wyobrażam sobie, żeby komisja nie brała tego pod uwagę – powiedział Hołownia.

– Jeżeli ktoś jest chory, to powinien mówić – zwłaszcza w takich okolicznościach – wszystko bez żadnych wątpliwości o swojej chorobie – dodał. Jak podkreślił, jest przekonany, że Ziobro walczy z bardzo poważną chorobą. Jednocześnie powiedział: – Raz pan Zbigniew Ziobro jest w staniejechać na Węgry, udzielać wywiadów, a później nagle jest tak ciężko chory, że nie może przyjść do Sejmu i opowiedzieć o swojej sprawie. PAP

Przywrócono ruch lotniczy w Brukseli wstrzymany z powodu dronów

Kazimierz Sikorski
Bruksela

Odżyły główne europejskie lotniska sparaliżowane, gdy przestrzeń powietrzną nad Belgią zamknięto z powodu podejrzanych dronów.

Cały ruch lotniczy był zawieszony we wtorek wieczorem na lotnisku w Brukseli oraz w Liège na wschodzie kraju. Samoloty lądujące na obu lotniskach przekierowano do Maastricht i Kolonii.

Rzecznik firmy zajmującej się kontrolą ruchu lotniczego, Skeyes Kurt Verwilligen, poinformował, że krótko przed godz. 20 otrzymano zgłoszenie o przebiegu drona nad terenem lotniska w Brukseli. - Gdy zauważony zostanie dron, standar-

dową procedurą jest wstrzymanie lotów na co najmniej 30 minut, aby umożliwić przeprowadzenie kontroli i upewnić się, że nie dojdzie do niepożądanych przelotów.

Dane z monitoringu lotów wskazywały na poważne utrudnienia na lotnisku w Brukseli. Samoloty przekierowano do różnych lokalizacji, w tym na lotnisko Paryż-Charles de Gaulle, Maastricht-Aachen w Holandii i Bruksela-Charleroi.

To nie pierwszy przypadek zakłóceń ruchu lotniczego przez drony. We wrześniu lotniska w Kopenhadze i Oslo zostały zmuszone do krótkotrwałego zamknięcia z powodu dronów, a w zeszły weekend drony widziano również nad belgijską wojskową bazą lotniczą.



Wstrzymanie ruchu lotniczego we wtorek wieczorem doprowadziło do opóźnień i odwołania niektórych lotów

Rosyjski tankowiec w Kulevi. Gruzja pomaga omijać sankcje

Grzegorz Kuczyński
Kulevi

Rosyjska firma naftowa RusSNeft dostarczyła 105 340 ton ropy do nowo wybudowanej, częściowo finansowanej przez państwo rafinerii Kulevi w Gruzji.

Statek Kayseri pływający pod banderą panamską transportował 105 340 ton syberyjskiej ropy naftowej typu Siberian Light z rosyjskiego portu Noworosijsk nad Morzem Czarnym do rafinerii Kulevi. Urząd Skarbowy Ministerstwa Finansów Gruzji wydał 21 października oświadczenie potwierdzające dostawę ropy od rosyjskiej firmy. W oświadczeniu nie ujawniono nazwy rosyjskiej firmy, aby zapobiec „rozpowszechnianiu informacji zawierających tajemnice podatkowe”.

W oświadczeniu stwierdzono, że „statek, armator, nadawca i odbiorca ładunku nie podlegają międzynarodowym sankcjom”. Służba Skarbową próbuje rozwiązać gruzińskie i międzynarodowe podejrzenia, że rządząca partia Gruzji Sen pomaga Rosji w obchodzeniu międzynarodowych sankcji. Niezależne źródła klasyfikują tankowiec Kayseri jako część tzw. floty cieni Rosji, którą Kreml wykorzystuje do uniknięcia sankcji po pełnej inwazji na Ukrainę. Gruzijscy urzędnicy nie sprecyzowali,



Nowa gruzińska rafineria Kulevi przyjmuje ropę z Rosji. Zakład nad Morzem Czarnym rozpoczął działalność w październiku

czy rosyjska ropa została załadowana i zmagazynowana w nowej rafinerii w Kulevi, czy w pobliskim terminalu naftowym Kulevi, należącym do Państwowej Spółki Naftowej Republiki Azerbejdżanu (SOCAR).

Rząd gruziński przedstawił kiedyś rafinerię w Kulevi jako krok w kierunku zmniejszenia zależności od importu paliw z Rosji, Turcji, Azerbejdżanu, Rumunii i Kazachstanu. Rosja jest obecnie głównym dostawcą produktów naftowych do Gruzji, odpowiadającym za 45 proc. całkowitego importu ropy naftowej do tego kraju. Pierwsza dostawa rosyjskiej ropy naftowej przeznaczonej do rafinacji w Gruzji

wzbudziła wątpliwości co do szczerości Tbilisi w kwestii zmniejszenia zależności od rosyjskiej ropy. Lokalni eksperci nie wykluczają możliwości, że ropa z Rosji może być importowana do Gruzji w celu przetworzenia, a następnie powracana na rynek rosyjski w postaci benzyny.

Gruzjińska opozycja już teraz obawia się, że rządząca partia Gruzji Marzenie jest na

Niezależne źródła klasyfikują tankowiec Kayseri jako część tzw. floty cieni Rosji, którą Kreml wykorzystuje do uniknięcia sankcji

najlepszej drodze, aby stać się sojusznikiem Rosji w jej wojnie z Ukrainą. Dostawa rosyjskiej ropy do nowej gruzińskiej rafinerii zbiegła się w czasie z kryzysem paliwowym w Rosji, spowodowanym trwającymi od kilku miesięcy skutecznymi atakami Ukrainy na rosyjską infrastrukturę naftową i gazową. Były prezes Narodowego Banku Gruzji Giorgi Kadagiszwili uważa, że stanowi to zmuszanie Gruzji do wojny z Rosji przeciwko Ukrainie. Niektórzy w Gruzji uważają, że rafineria w Kulevi może stać się uzasadnionym celem dla ukraińskich dronów, ponieważ będzie przetwarzać rosyjską ropę, która finansuje wojnę Kremla przeciwko Ukrainie.

Rosja gotowa wesprzeć Wenezuelę rakietami

Kazimierz Sikorski
Moskwa

Aleksiej Żurawljow, wiceprzewodniczący parlamentarnej komisji obrony Rosji, ostrzegł, że „Amerykanów mogą czekać niespodzianki”, otwierając drzwi do transferu broni do Wenezueli.

„Nie widzę przeszkód, aby dostarczyć zaprzyjaźnionemu krajowi nowe rozwiązania, takie jak Oresznik, czy, powiedzmy, sprawdzone pociski Kalibr” - mówił Żurawljow.

Według Moskwy pocisk Oresznik, może uderzyć w dowolny cel na kontynencie europejskim w niecałą godzinę, jeśli zostanie wystrzelony z Rosji lub Białorusi.

Putin twierdzi, że te pociski są tak groźne, że użycie kilku z nich w ataku z konwencjo-

nalnymi głowicami byłoby równie katastrofalne w skutkach jak atak nuklearny.

Oresznik po raz pierwszy użyto w listopadzie 2024 we wschodniej Ukrainie, w Dnieprze, co Putin określił jako odwet za użycie przez Kijów broni dalekiego zasięgu pochodzącej z USA i Wielkiej Brytanii do atakowania celów w Rosji.

Prezydent Wenezueli Nicolas Maduro osobiście zwrócił się do Putina z prośbą o pomoc wojskową w związku ze zwiększoną obecnością wojsk USA na Karaibach. Maduro domaga się od Rosji wzmocnienia obrony powietrznej, w tym o przywrócenie rosyjskich samolotów Suchoj Su-30MK2, które już znajdują się w posiadaniu Wenezueli, oraz zakup 14 zestawów pocisków, donosił „The Washington Post”.

Nowy Jork wybrał burmistrza. Zohran Mamdani to pierwszy muzułmanin na czele tego miasta

Katarzyna Kapusta-Gruchlik
Nowy Jork

34-letni polityk będzie pierwszym muzułmaninem na czele władz największego miasta Ameryki. Zohran Mamdani głosił, że jego zwycięstwo jest zwycięstwem klasy robotniczej.

Nowojorczyki wybrali burmistrza najważniejszego w Ameryce miasta. Został nim kandydat Demokratów, socjalista 34-letni Zohran Mamdani.

Polityk będzie pierwszym muzułmaninem na czele władz największego miasta Ameryki. Mamdani zapowiedział nastanie „nowego wieku”, a swoje zwycięstwo uznał za wygraną klasy robotniczej.

Urodzony w Ugandzie syn indyjskich imigrantów polityk był zdecydowanym faworytem



Mamdani zgromadził nieco ponad 50 proc. głosów

sondaży i pokonał byłego gubernatora stanu Nowy Jork Andrew Cuomo oraz republikańskiego działacza społecznego o polskich korzeniach Curtisa Sliwę. Po podliczeniu ponad 90 proc. głosów Mamdani zgromadził nieco ponad 50 proc.,

podczas gdy Cuomo - 41,5 proc., a Sliwa - 7,2 proc. W głosowaniu uczestniczyło ponad 2 miliony mieszkańców, co najmniej pół miliona więcej niż w poprzednich wyborach.

34-letni deputowany nowojorskiej legislatury określa się jako demokratyczny socjalista, a kampanię oparł na hasłach walki z drożyzną. Choć burmistrz Nowego Jorku ma ograniczone uprawnienia, w kampanii obiecał szerokie zmiany w polityce socjalnej m.in. zamrożenie czynszów, darmowe przejazdy autobusem, darmowe żłobki i przedszkola, a nawet należące do miasta sklepy spożywcze.

Wszystkie te obietnice powtórzył podczas zwycięskiego przemówienia, w którym ogłosił, że jego zwycięstwo jest zwycięstwem klasy robotniczej, zapowiedział nastanie „nowego wieku” i wprowadzenie „poko-

lenia zmian”. Cytował przy tym byłego socjalistycznego kandydata na prezydenta Eugene’a Debsa oraz socjalistycznego premiera Indii Jawaharlala Nehru.

- Odkąd pamiętamy, pracujący nowojorczyki słyszeli od bogaczy i wpływowch ludzi, że władza nie należy do nich. Palce posiniaczone od podnoszenia pudeł na podłodze magazynu, odciski na dłoniach od kierownic rowarów dostawczych, kostki z bliznami po oparzeniach kuchennych. To nie są ręce, którym pozwolono dzierżyć władzę - mówił Mamdani.

- Dziś, wbrew wszelkim przeciwnościom, ją uchwyciliśmy - oznajmił.

Wtorkowe zwycięstwo opozycyjnego kandydata było jedną z szeregu porażek partii rządzącej w wyborach lokalnych. PAP

pod PARAGRAFEM

KSIĘGARNIA

Marlowe w wersji melancholijnej

W sprzedaży jest już „Playback” Raymonda Chandlera, w nowym tłumaczeniu Bartosza Czartoryskiego (wyd. Karakter). Philip Marlowe ma śledzić młodą kobietę, ale szczegóły zlecenia są niejasne. Detektyw wyjeżdża z Los Angeles i trafia do kurortu Esmeralda. Szybko zdaje sobie sprawę, że prawdopodobnie gra po niewłaściwej stronie. W dodatku on też jest śledzony.

ZA TYDZIEŃ

Przedwojenne żydowskie gangi w akcji

Handel żywym towarem i kontrola rynku seks usług stanowiła domenę polskich Żydów. Był towstydliwy problemów tej społeczności.



Czarny Czwartek. Komuniści masakrują ludzi na Wybrzeżu

Lucjan Strzyga
redakcja@polskatimes.pl

17 grudnia 1970 roku wobec strajkujących robotników na Wybrzeżu PRL-owskie władze postanowiły użyć wojska. Skończyło się masakrą w Gdyni i Szczecinie.

Strajki i demonstracje rozpoczęły się już 14 grudnia. Wybuchły po tym, jak władze zdecydowały się na podniesienie cen artykułów spożywczych nawet o kilkadziesiąt procent. Najpierw zastrajkowali robotnicy ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina, potem fala rozeszła się dalej.

Skala protestów zaskoczyła komunistów. 14 grudnia robotnicy Stoczni Gdańskiej im. Lenina odmówili podjęcia pracy i tłum przed południem udał się pod pobliską siedzibę Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Robotnicy zażądali spotkania z ówczesnym pierwszym sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR Stanisławem Kociołkiem, a od dyrektora stoczni Stanisława Zaczka podjęcia negocjacji w sprawie cofnięcia podwyżek. Reakcja władz była stanowcza: postulaty zostały zignorowane i jeszcze tego dnia doszło do pierwszych starć z MO.

Padają strzały

Następnego dnia, 15 grudnia, ogłoszono strajk powszechny. Przyłączyły się do niego inne gdańskie przedsiębiorstwa, robotnicy ze Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni oraz pracownicy elbląskiego Zamechu. Ukonstytuował się też pierwszy komitet strajkowy: Zbigniew Jarosz (przewodniczący), Jerzy Górski (zastępca przewodniczącego), Stanisław Oziębło, Ryszard Podhajski, Kazimierz Szoloch, Lech Wałęsa i Zofia Zejser.

Żądano m.in. uwolnienia aresztowanych wcześniej działaczy. Robotnicy kontynuowali marsz i przemierzając się pod budynek KW PZPR na wcześniej zapowiadany wiec, napotkali oddziały MO. Władze, nie chcąc dopuścić demonstrantów pod budynek partii, podjęły decyzję o użyciu pałki i gazu łzawiącego. W efekcie



Wojsko na ulicach Gdańska, grudzień 1970 r. W wyniku pacyfikacji na Wybrzeżu zginęło co najmniej 45 osób, a 1165 zostało rannych

doszło do walk ulicznych i starć z milicją, a w końcu, późnym wieczorem 15 grudnia, do podpalenia budynku KW PZPR w Gdańsku. Ogłoszono strajk okupacyjny, a wojsko i MO zaablokowały stocznię.

W samym mieście trwały gwałtowne starcia z milicją. Ok. godz. 16 przed dworcem kolejowym został zastrzelony przez snajpera przypadkowy człowiek. Świadkowie twierdzili, że strzał padł od strony wiaduktu Błędnik, gdzie nie było wtedy ani wojska, ani milicji, musiał więc strzelać snajper, ulokowany prawdopodobnie w wieżowcu Centrum Techniki Okrętowej przy Błędniku.

Wojsko na ulicach

Przez cały dzień 16 grudnia strajk rozszerzał się na kolejne zakłady na Wybrzeżu. Stocznia Gdańska została otoczona przez wojsko. Ludzie, którzy próbowali się do stoczni zbliżyć, byli brutalnie bici. Nad ranem, gdy stoczniovcy przez bramę nr 2 próbowali wyjść na miasto, aby po raz kolejny wziąć udział w demonstracjach, zostali ostrzelani przez milicjantów. Według oficjalnych ustaleń zginęły wówczas kolejne dwie osoby, a 11 zostało rannych. Strajkujący wycofali się na teren swojego zakładu.

Tego dnia do Trójmiasta wkroczyło też wojsko, na ulicach pojawiły się czołgi i transportery. Kierujący akcją pacyfikacji Wybrzeża członek Biura Politycznego KC PZPR Zenon Kliszko oświadczył dyrektorowi i członkom stoczniowej partii: „Mamy do czynienia z kontrewolucją i nieważne jest, że zginie 200 czy więcej stoczniovców. Stocznia zostanie zburzona, a na gruzach starej zbudujemy nową”.

Czarny Czwartek

17 grudnia władze zdecydowały się wykorzystać wojsko do tłumienia zamieszek. W wyniku starć wiele osób po obu stronach zostało poszkodowanych. Rano, na przystanku Szybkiej Kolei Miejskiej Gdynia Stocznia, oddziały milicji i wojska ostrzelały tłum pracowników Stoczni im. Komuny Paryskiej.

Według ustaleń prokuratury śmierć poniosło ok. 10 osób. Ludzie nie mieli gdzie uciekać. Zginęli m.in. Brunon Drywa, Zbigniew Godlewski, Jan Kałużny, Jerzy Kuchcik, Stanisław Lewandowski, Zbigniew Nastaly, Józef Pawłowski, Ludwik Piernicki, Jan Polechoński, Zygmunt Polito i Stanisław Sieradzan.

W centrum Gdyni uformowano pochód z biało-czerwonymi flagami, który ruszył uli-

cam 10 Lutego i Marchlewskiego w kierunku przystanku Gdynia-Stocznia, gdzie stał się z wojskiem. Rozproszony pochód zebrał się ponownie na ul. Czerwonych Kosynierów i ruszył do centrum Gdyni. Na czele pochodu niesiono na drzewach ciało jednego z zabitych – Zbyszka Godlewskiego, za nim niesiono pomazane krwią flagi. Godlewski do grudniowej legendy przeszedł jako tytułowy bohater „Ballady o Janku Wiśniewskim”.

W tym samym czasie demonstracje trwały także na ulicach Słupska i Elbląga. Do strajkujących włączyli się pracownicy Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, którzy z tyśiącami ludzi demonstrowali w mieście, a wobec których wojsko i milicja użyły siły, kiedy protestujący podpalili gmach KW PZPR. Do tłumy zaczęło strzelać wojsko: śmierć poniosło 16 osób, w tym wiele młodziarzy oraz osoby przypadkowo znajdujące się przy terenie protestu.

„Bałem się krzyczeć”

Dokładny przebieg wydarzeń, które doprowadziły do Czarnego Czwartku, przedstawił później Konrad Tatarowski na antenie Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w audycji

„Jeden dzień w Gdyni – czwartek, 17.12.1970”. Program powstał w oparciu o dokumenty zgromadzone przez Sekcję Historyczną „Solidarności”. Autor zawarł w nim relacje naocznych świadków i uczestników tragedii.

„Najpierw poszła seria z pocisków świetlnych, potem był wystrzał z czołgu, ale wtedy już żeśmy ruszyli. Milicja strzelała pod nogi, co dawało rykoszety od kocich łbów. Wtedy powstają najgorsze rany. Obok mnie jeden dostał w krtań, drugi w nogę” – wspominał Stanisław Kodzik.

Inny uczestnik wydarzeń mówił tak: „Byłem w tłumie i nagle zostałem trafiony w nogę. Bałem się nawet krzyczeć, prosić o pomoc. (...) Na jednej nodze doskakałem do wiaduktu, odstąpiłem nogę i już mi się słabo robiło, więc zacząłem krzyczeć o pomoc. Ludzie zanieśli mnie do taksówki. Z przodu siedział facet postrzelony w bark, a obok mnie mężczyzna, który strasznie krzyczał, że go boli. Nagle przestał krzyczeć, dostał drgawek. Wziąłem go za rękę, a on się obsunął nieżywy”.

Tragiczna statystyka

Tłumiąc protesty na Wybrzeżu, wojsko i milicja wykazały się niezwyklej brutalnością. W sumie zginęło 45 osób, 1165 odniosło rany, ponad 3 tys. zostało zatrzymanych. Pogrzeby ofiar odbywały się wieczorem lub w nocy, potajemnie, mogła w nich uczestniczyć tylko najbliższa rodzina. We wszystkich objętych zamieszkami miastach obowiązywały stan wyjątkowy i godzina milicyjna.

Władze przez wiele lat ukrywały liczbę ofiar, cenzura ograniczała wszelkie informacje na ten temat. Niejasna jest także sprawa wydania rozkazu strzelania do robotników – większość partyjnych notabli z tamtego okresu już nie żyje.

Do pacyfikacji robotniczych protestów użyto 27 tys. żołnierzy, 550 czołgów, 750 transporterów opancerzonych, 108 samolotów i śmigłowców oraz 40 łodzi patrolowych Marynarki.

W walkach użyto prawie 80 tys. pojemników z gazem. Podczas starć z milicją i wojskiem zniszczono 19 obiektów użyteczności publicznej, w tym gmachy KW PZPR w Gdańsku i Szczecinie.

Z dokumentów IPN wynika, że grudniowe zajścia nie ograniczyły się do Wybrzeża. Do demonstracji i strajków doszło także w Krakowie, Wałbrzychu i innych miastach. Według ustaleń historyków w głębi kraju strajkowało wtedy ponad 20 tysięcy osób.

Kto był odpowiedzialny?

Komuniści starali się za wszelką cenę zatrzeć prawdę o wydarzeniach grudniowych. Mimo to dekadę później, kiedy przez cały kraj przetoczyła się wielka fala strajków, jednym z pierwszych postulatów protestujących było upamiętnienie zamordowanych. Dzięki temu 16 grudnia 1980 roku, zaledwie po trzech miesiącach prac, na placu przed Stoczną Gdańską uroczystie odsłonięto pomnik Poległych Stoczniovców – pierwszy w bloku komunistycznym pomnik ofiar tego reżimu, a zarazem symbol walki o wolność.

Historycy wciąż zastanawiają się, dlaczego władza wprowadziła podwyżki akurat przed świętami Bożego Narodzenia. Nawet bowiem dla komunistycznych aparatczyków musiało być oczywiste, że wywoła to protesty. Niektórzy uważają, że robotnicze protesty mogły zostać sprowokowane przez twardogłowych członków KC PZPR pod wodzą Mieczysława Mocza-ra, niektórzy sądzą zaś, że być może sytuację na Wybrzeżu podwokowali Sowietci, chcąc pozbyć się Gomułki. Faktycznie, 20 grudnia 1970 r. na funkcję I sekretarza KC PZPR został wybrany Edward Gierek.

Prof. Jerzy Eisler, badacz najnowszych dziejów Polski, przyznaje, że wiele podejmowanych wówczas decyzji nosiło znamiona prowokacji. Prowokacji, która doprowadziła do śmierci wielu niewinnych ludzi.

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Bożenna Piskala



Kłopoty to właśnie moja specjalność

Komisarz Igor Brudny od zawsze był sam, ale nigdy nie czuł się jeszcze tak bardzo samotny. Pewnej nocy wdaje się w bójkę z mężczyzną, który niedługo potem trafia na posterunek jako podejrzany w sprawie o morderstwo.

Przemysław Piotrowski, „Fetysz”, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2025, cena 49,99 zł



Komisarz Joona Linna na tropie

Kiedy policjanci odbierają zgłoszenie o włamaniu na zamkniętą zimą camping, nie spodziewają się aż tak makabrycznego odkrycia. W środku nocy w jednej z przyczep znajdują rozczłonkowane zwłoki mężczyzny. Na odciętej ręce...

Lars Kepler, „Lunatyk”, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2025, cena 54,90 zł



W Paprotnikach nie jest bezpiecznie...

Barbara Domańska, dziennikarka lokalnej gazety i instruktorka fitness w świetlicy dla kobiet, otrzymuje nietypowe zlecenie: ma napisać artykuł o własnej matce: znanej reporterce, która zginęła w niewyjaśnionych okolicznościach. Przeszłość wraca...

Agnieszka Peszek, „Paprotniki”, wyd. 110 procent, Warszawa 2025, cena 56,90 zł



Czy słyszysz głos z piekła?

Rok 1925. Pałac Czerniewice, Dolny Śląsk. Na hrabiego von Babbitzta spadają kolejne nieszczęścia. Pożar folwarku, zniknięcie żony, szalona córka Anna. Kiedy pałacowy lekarz zostaje zamordowany, do Czerniewic trafia obiecujący student psychiatrii Herbert Anwaltdt.

Morek Krajewski, „Głos z piekła”, wyd. Znak, Kraków 2025, cena 54,99 zł



Przeciw Sowietom w Indiach

Indie, rok 1946. W polskim obozie dla dzieci i młodzieży w Balachadi dochodzi do tajemniczego napadu na kancelarię i kradzieży ważnej dokumentacji. Trop prowadzi polskich oficerów wywiadu do kolejnego obozu w Valivade i... do sowieckiej siatki szpiegowskiej.

Marcin Faliński, „Indyjska szarada”, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2025, cena 49,99 zł



Z klasyki PRL-owskiego kryminału

Tuż po przedstawieniu znany aktor grający główną rolę zostaje odnaleziony martwy w swojej garderobie. Ofiara nie cieszyła się zbyt dobrą reputacją i każdy ze świadków mógł mieć motyw, by zabić. Wszyscy jednak mają niepodważalne alibi...

Joe Alex, „Śmierć mówi w moim imieniu”, wyd. Bukowy Las, Wrocław 2025, cena 39,99 zł

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL II RP

Kradzieże, mordy, procesy polityczne. A w tle nadciągająca nieuchronnie wojna z Niemcami

W „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym” z 27 lutego 1939 roku już pierwsza strona mogła budzić przerażenie. A to z powodu ogromnych zębisk – reklamy pasty Kolodont. Zawartość nie ustępowała okładce: ilość kryminaliów mogła zadowolić najwybredniejszego poszukiwacza sensacji.

„Ponowna kradzież w sklepie.

W nocy na sobotę dokonali włamywawcy w centrum Warszawy zuchwalej kradzieży. Jeszcze przed zamknięciem bramy, gdy dozorca gasił światło na schodach, weszli do domu przy ul. Widok L 2 i ukryli się w twórnicy koszykarskiej Ant. Skowrońskiego.

W nocy złodzieje przebili ścianę i przeszli do sąsiedniego magazynu konfekcji męskiej pt. »Pan«, mieszczącego się od strony ul. Brackiej 21. Rano, gdy dozorca zamykał schody, złodzieje wyszli z łupami nalożonymi do 5 worków.

Zawiadomiony właściciel magazynu stwierdził kradzież: ubrań, płaszczy jesiennych, szlafroków, piżam, bielizny, szali itp. wartości do 6000 zł. Przed rokiem w podobny sposób złodzieje okradli magazyn na sumę około 12 000 zł.

Chorobliwie zazdrosny mąż zakatował niewinną żonę.

Łowicz żyje pod wrażeniem barbarzyńskiego czynu



Pierwsza strona i wyszczerzone zęby. „Dzięki wyjątkowemu działaniu Kalodontu zęby są mocne i zdrowe”

i zabójstwa popełnionego przez zazdrosnego męża. Walenty Ucieszny był chorobliwie zazdrosny o swoją żonę i podejrzewał ją, że go zdradza z niej. Rochem Owczarkiem. W ub. sobotę Ucieszni udali się do znajomego Macieja Gajdy przy ul. Kutnowskiej 11, gdzie odbywała się zabawa. Podpiwszy sobie, między małżonkami doszło do gwałtownej sprzeczki, wobec czego Gajda

wyprosił z mieszkania powaśnioną parę.

Na ulicy Ucieszny zdarł z żony obranie, chwycił ją za włosy i bijąc kijem, obnażoną popędził do mieszkania domniemanego przyjaciela. Wtargnąwszy do mieszkania Owczarka, zwyrodniały mąż rzucił na pół omdlałą ofiarę na podłogę i zadawał jej razy kijem po głowie.

Zanim zaskoczony awanturą

Owczarek zdołał wyrwać oszalałemu oprawcy kij z ręki, Ucieszna, która doznała pęknięcia podstawy czaszki, po chwili zmarła.

Za werbunek ochotników do czerwonej Hiszpanji.

W sobotę zakończył się w sądzie okr. proces przeciwko urzędnikowi pryw. Stefanowi Ciołko, oskarżonemu o przynależność do KPZU i... werbunek ochotników do czerwonej armii hiszpańskiej, oraz przeciwko motorowemu tramwaju Mikołajowi Łozińskiemu, oskarżonemu o udzielenie Ciołce pomocy. Trybunał skazał Ciołkę na 6 lat, a Łozińskiego na 2 lata więzienia.

Zasypali Zaolzie fałszywymi 10-złotówkami.

Przed sądem okr. karnym w Cieszyńcu odpowiadał Jan Karbownik z Dąbrowy Górniczej, przebywający od kilku miesięcy w więzieniu śledczym za kolportowanie fałszywych 10-złotówek. Karbownik przybył na Śląsk Zaolziański wraz

ze współnikami, kupował głównie w Trzyńcu towary i płacił za nie fałszywymi 10-złotówkami. Policja zatrzymała Karbownika i odstawiła do Cieszyńska. Jego współnik zbiegł. Sąd ukarał Karbownika 5-letniem więzieniem i po wyroku odprowadzono go do więzienia”.

opr. żar

ROBERT-FRANÇOIS DAMIENS

Nieszczęsny Francuz ma swoje miejsce w historii powszechnej z jednego, acz ważkiego powodu: 5 stycznia 1757 roku zamachnął się na życie króla Francji Ludwika XV. Dodajmy: bezskutecznie.

Ze szczyrykiem w rękę Damiens wywodził się z biednego chłopstwa, potem był zaciętnym żołnierzem, wreszcie sługą domowym w kolegium jezuitów w Paryżu, gdzie pracował do momentu, gdy ożenił się z tamtejszą kucharką. Po tym wydarzeniu najmował się jako służący do wszystkiego w mieszczańskich domach.

Żył spokojnie, więc do końca nie wiadomo, dlaczego owego feralnego dnia 5 stycznia o godz. 16, gdy król wsiadał do powozu przed Wersalem, Damiens

ominąwszy strażników dźgnął go szczyrykiem i zranił. Po tym czynie nie próbował uciekać i został zatrzymany. Król krzyknął: „Niech zostanie aresztowany, lecz nie róbcie mu krzywdy!”.

Makabreska Dzięki temu okrzykowi Damiens ocalał życie, lecz



Każń Damiensa była sporą atrakcją. Przedstawiające ją ryciny cieszyły się sporym powodzeniem wśród paryskiej publiki

wolałby zapewne zginać od razu od ciosów strażników. Po 10 rozprawach 26 marca został – jako królobójca – skazany na śmierć przez rozerwanie końmi i poćwiartowanie.

Wcześniej przeżył jednak gehennę. Najpierw torturowano go rozpalonymi do czerwoności szczypcami; jego ręką, którą zamachnął się na Ludwika XV, została spalona siarką. Następnie w jego rany wiano stopiony wosk, ołów i wrzący olej. Po kilku godzinach został ostatecznie oddany w ręce słynnego ówczesnego królewskiego kata, Charlesa-Henri Sansona i jego szesnastu pomocników.

Damiens w kawałkach

Przyprowadzono konie i przywiązano do jego rąk i nóg, lecz zwierzęta nie były

w stanie rozerwać ciała skażenca. Kaci zostali zmuszeni więc do przecięcia jego więzadeł toporem. Po kolejnym szarpnięciu koni Damiens został rozczłonkowany, co wywołało aplauz publiczności, a jego tors wrzucono do ognia.

Legenda mówi, że krwawej egzekucji Damiensa przypatrywał się sam Giacomo Casanova, który zapłacił aż 600 franków za mieszkanie z widokiem na szafot, zaś do towarzystwa zaprosił cztery zachwycone atrakcją damy.

Nie wiadomo, czy to prawda, faktem jest zaś to, że miejsce urodzenia Damiensa zostało zrównane z ziemią, a jego żona, córka i ojciec zostali wydaleny z Francji pod groźbą natychmiastowej śmierci w przypadku powrotu. opr. stan

DROBNE

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA

Protez Wyszynskiego

11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

INSTALACYJNE

ELEKTRYK

24h. 600-16-15-17

HYDRAULIK

- Elektryk +48 537414100

KOMPUTEROWE

514-042-236.

Informatyk z dojazdem.

PORZĄDKOWE

DIWANY,

tapicerki, okna.

Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA

0011425539

„ALPA”

Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:

Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41

ul. Podgórna 16

ul. Okólna 30

tel. 56/62-226-59

fax 56/66-11-239

CAŁĄ DOBĘ

www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

Nowości Dziennik Toruński

Czwartek, 6.11.2025

REKLAMA

0011426216

Firma SPRZEDA

lokal użytkowy w Bydgoszczy

(udział w nieruchomości).

znajdujący się na szóstym piętrze budynku usługowo-biurowego (budynek Sanitasu).

Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.

Tel. 510 026 836

REKLAMA

0011428451

„Nie odchodzi ten, Kto pozostaje w sercach bliskich”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 listopada 2025 r. odszedł kochany Mąż, Tata, Dziadek, Syn i Brat

SP

Cezary Sztal

lat 65

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek, 7 listopada 2025 r. o godz. 12.00 Mszą Św. żałobną w kaplicy krematorium przy ul. Grudziądzkiej 194 w Toruniu. Po Mszy Św. ceremonia pogrzebowa odbędzie się na Centralnym Cmentarzu Komunalnym.

Pograżona w smutku Rodzina

REKLAMA

0011428606

WÓJT GMINY LUBICZ

ul. Toruńska 21

87-162 LUBICZ DOLNY

GP.6721.1.2025.VK

Lubicz Dolny, 2025.11.05

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Młyniec Drugi (rejon kościoła i drogi do Ciechocina)

Na podstawie art. 8h i art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm., zwanej dalej ustawą) oraz uchwały Rady Gminy Lubicz Nr VI/64/24 z dnia 3 października 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Młyniec Drugi (rejon kościoła i drogi do Ciechocina), obejmującej obszar ograniczony ulicami: Akacjową, Lipową, Mostową i Doliną Drwęcy,

zawiadamiam

o rozpoczęciu konsultacji społecznych, które będą prowadzone w dniach od 6 listopada 2025 r. do 7 grudnia 2025 r. w następujących formach:

- 1) zbieranie uwag w terminie od 6 listopada 2025 r. do 7 grudnia 2025 r.
- 2) dyżur projektanta, który odbędzie się dnia 26 listopada 2025 r. w godz. 14:45-15:45 w siedzibie Urzędu Gminy Lubicz w Lubiczu Dolnym przy ul. Toruńskiej 21, w sali nr 4,
- 3) spotkanie otwarte, które odbędzie się dnia 26 listopada 2025 r. o godz. 15:45 w siedzibie Urzędu Gminy Lubicz w Lubiczu Dolnym przy ul. Toruńskiej 21, w sali nr 4,

Z projektem zmiany planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Lubicz w Lubiczu Dolnym przy ul. Toruńskiej 21, w pokoju nr 30, w godzinach pracy Urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie na stronie podmiotowej Urzędu pod adresem: <https://www.bip.lubicz.pl/8049,poddawane-konsultacjom-spolecznym>

Uwagi do Wójta Gminy Lubicz należy składać na wzorze formularza pisma stanowiącego załącznik do Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. poz. 2509) i udostępnionego w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Lubicz pod adresem: <https://www.bip.lubicz.pl/7984,formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>

Uwagi na wyżej wskazanym formularzu mogą być wnoszone w postaci papierowej na adres: Urząd Gminy Lubicz, ul. Toruńska 21, 87-162 Lubicz Dolny lub w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: info@lubicz.pl albo za pośrednictwem platformy ePUAP lub systemu e-Doręczeń.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Z up. WÓJTA

Agnieszka Klugiewicz-Lewicka

Kierownik Referatu Gospodarki Przestrzennej

WÓJT GMINY LUBICZ

ul. Toruńska 21

87-162 LUBICZ DOLNY

GP.6721.1.2025.VK

Lubicz Dolny, 2025.11.05

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) informuję o możliwości zapoznania się z projektem zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Młyniec Drugi (rejon kościoła i drogi do Ciechocina), obejmującej obszar ograniczony ulicami: Akacjową, Lipową, Mostową i Doliną Drwęcy, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz wymaganymi przez przepisy prawa załącznikami i stanowiskami innych organów, w terminie od 6 listopada 2025 r. do 7 grudnia 2025 r., w siedzibie Urzędu Gminy Lubicz w Lubiczu Dolnym przy ul. Toruńskiej 21, pokój nr 30, w godzinach pracy Urzędu.

Ponadto, projekt planu zostanie udostępniony w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://www.bip.lubicz.pl/8049,poddawane-konsultacjom-spolecznym>

Zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski w siedzibie Urzędu Gminy Lubicz, w terminie do dnia 7 grudnia 2025 r. w formie, o której mowa w art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Lubicz.

Z up. WÓJTA

Agnieszka Klugiewicz-Lewicka

Kierownik Referatu Gospodarki Przestrzennej

Klauzula informacyjna dotycząca danych osobowych dostępna jest na stronie <https://www.lubicz.pl/8010,rodo-app> oraz w siedzibie Urzędu Gminy Lubicz, ul. Toruńska 21, 87-162 Lubicz Dolny.

AUTOPROMOCJA

0010738831

Zleć nekrologi, ogłoszenia drobne, życzenia

Biuro ogłoszeń Nowości Dziennika Toruńskiego: Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16 ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137 e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Express

BYDGOSKI

GAZETA pomorska

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Po operacji

Rozległe blizny, jak na przykład te po cesarskim cięciu, zazwyczaj goją się długo i wymagają specjalnego traktowania. Aby zapobiegać powstawaniu zrostów i przerostów blizn, stosuje się zabiegi fizjoterapeutyczne, takie jak masaż, rolowanie skóry, głaskanie i rozcieranie, a następnie manualna praca z blizną, włącznie z odpowiednimi ćwiczeniami.

Najtrudniejsze do wyleczenia są wypukłe blizny, które przerastają oryginalne uszkodzenie skóry - to bliznowce. Zwykle nie goją się one same. Potrzebne jest wstrzykiwanie do ich wnętrza preparatów z kortyzolem. W aptekach znajdziemy też plastry zawierające wyciągi ziołowe.



Na to, jak będzie wyglądać blizna, wpływ ma również wiek, genetycznie uwarunkowane procesy regeneracyjne, a nawet... nasza dieta

Niechciane blizny

►► Silikon, kortyzol i skalpel w leczeniu niechcianych pamiątek po urazach skóry

Maja Erdmann

Rany nie zawsze goją się tak, jakbyśmy chcieli. Czasami na skórze zostają nieestetyczne blizny. Jak ich uniknąć?

Wygląd blizny zależy od rodzaju uszkodzenia i przebiegu gojenia rany. Ma na to również wpływ wiek, genetycznie uwarunkowane procesy regeneracyjne, a nawet... dieta.

Co to jest gojenie?

Do prawidłowego gojenia się ran potrzebny jest przede wszystkim kolagen. Jeśli skór-

ra wytwarza go w odpowiedniej ilości, blizna zasklepi się łatwo i jest płaska. Gdy tego białka jest za mało, ubytki w skórze nie zostaną zredukowane. Także nadprodukcja kolagenu nie jest korzystna, powstają bowiem wtedy bliznowce, które są wypukłe, a więc bardzo widoczne na skórze.

Leczenie zabiegowe

Istnieje kilka chirurgicznych metod radzenia sobie z bliznami. Jeśli blizny są wklęsłe, jak te po trądziku, usuwa się je wycinając pasemko skóry i zamyka się niewielką raną szwem. Blizna staje się pł-

ska, a więc mniej widoczna. Można też uzupełnić ubytki kolagenem lub kwasem hialuronowym.

Inaczej leczenie wygląda, gdy blizny są wypukłe i prześnięte. Powstają zazwyczaj po oparzeniach, zakażeniu rany czy rozległej interwencji chirurgicznej. Taka blizna przerostowa często tworzy się tam, gdzie skóra jest poddawana naprężeniom lub gdzie rozwija się stan zapalny. Leczenie polega na stosowaniu opatrunków silikonowych i leków, które mogą spowolnić produkcję kolagenu, takim lekiem jest na przykład kortyzolem.

Preparaty z apteki

W aptekach można kupić wiele rodzajów środków, które pomogą w regeneracji skóry i zapobiegą powstawaniu bliznowców. Ale uwaga, trzeba je stosować po konsultacji z lekarzem. Używamy ich bowiem dopiero wtedy, gdy rana już się zasklepi i nie będzie niczym zainfekowana. Na jakiej zasadzie działają takie preparaty? Zapewniają stałe nawilżenie blizny przy zachowaniu przepuszczalności tlenu, co wspomaga jej regenerację. Przy okazji wykonujemy też masaż, który nie dopuszcza do rozrostu blizny. Żele, kre-

my czy plastry zmniejszają też swędzenie i uczucie ciągnięcia skóry.

Dojrzewanie blizny

Aby blizna nie była szpecącą pamiątką, trzeba przede wszystkim dbać o higienę, tak, by zapewnić dobrą regenerację. Blizna musi dojrzeć, by stać się integralną częścią skóry. Czasami trwa to latami. Trzeba ją chronić przed otarciami i nadmiernym uciskiem. Ważne też, by nie wystawiać blizny na słońce. Promieniowanie UV może doprowadzić do powstawania przebarwień i poparzeń skóry.©

AUTOREKLAMA



**Edukacja
w najwyższym stopniu**

strefaedukacji.pl

AUTOPROMOCJA

009500638

Strefa Biznesu

**NAJWIĘKSZY
REGIONALIZOWANY
SERWIS GOSPODARCZY
W POLSCE**

- ✓ Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- ✓ Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- ✓ Baza komunikatów i przetargów



www.strefabiznesu.pl

AUTOREKLAMA

**strona
zdrowia**

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

AUTOPROMOCJA

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Środa
jest dla zdrowia

nowosci.com.pl

REKLAMA

0011425049

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA
PRAKTYKA LEKARSKA
**GABINET
PSYCHIATRYCZNY**
ARKADIUSZ SZMANDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA

0011391529

REZONANS MAGNETYCZNY
7 DNI W TYGODNIU
ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ
OPIS BADANIA W CIĄGU OKOŁO 10 DNI
„TOMOGRAF”
ul. Kościuszki 71, Toruń
rejestracja@tomograf.torun.pl
Rejestracja badań odpłatnych:
601 261 986, 22 276 24 40
www.tomograf.torun.pl

REKLAMA

0011416557

**SKLEPY
MEDYCZNE**
FLANDRIA
Inowrocław
UL. ANDRZEJA 15 - TEL. 52 353-22-15
UL. POZNAŃSKA 97 (SZPITAL) - TEL. 52 354-53-94
Bydgoszcz
UL. KONOPNA 22 - TEL. 52 345-43-97
Toruń
UL. FAŁATA 92 - TEL. 56 661-69-16
UL. ANDERSA 72 - TEL. 56 475-60-55
Zapraszamy
SCE „Flandria” Spółdzielnia Europejska z o.o. WWW.SKLEP.FLANDRIA.PL

Ciało i dusza to najczulsze barometry naszego życia



Małgorzata Foremniak w „Wysokich obcasach” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Lech Wałęsa odpoczywał od żony

Zakończyła się trasa byłego prezydenta RP po Stanach Zjednoczonych. Po wielu tygodniach występów i licznych spotkań był prezydent kilka dni temu wrócił do Gdańska. W rozmowie z „Faktem” przyznał, że w czasie pobytu za oceanem nie rozmawiał z żoną. – Daliśmy sobie czas, by odpocząć od siebie – wyznał.

Olga Frycz zaliczyła atrakcje

Celebrytka wyskoczyła z dziećmi i partnerem do stolicy Włoch. Pretekstem był chrzest jej siostrzeńca w polskim kościele św. St. Kostki. Aktorka pochwaliła się na Instagramie relacją z wypadu i mnóstwem zdjęć. Widać na nich, że w ciągu trzech dni zaliczyła najważniejsze atrakcje turystyczne Rzymu i Watykanu.

Izabeli Kunie jest przykro

54-letnia aktorka gościła w podcaście „Zza kulis”. W trakcie rozmowy poruszyła temat przemijającego czasu i swojego wieku. – Ja się bardzo dobrze czuję ze sobą, ale chciałabym mieć 10 lat mniej. Upływający czas jest dla mnie przerażający – stwierdziła. I dodała: – Nikt mnie nie przekona, że większość swojego życia mam za sobą. Nie ma opcji, ale jak sobie pomyślę, ile czasu jeszcze mi zostało, to jest mi k***a strasznie przykro – podsumowała.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Życie toczy się dalej

Polsat Film, 21:00
Claire (Jane Fonda) i Evelyn (Lily Tomlin) spotykają się po latach na pogrzebie wspólnej przyjaciółki. Postrawiają zemścić się na wdowcu, który skrzywdził kiedyś Claire. Do wymierzenia sprawiedliwości brakuje im tylko... broni.

Ślodziak

TVP Kultura, 21:05
Inspirowana historią życia Shii LaBeoufa opowieść o zmaganiach młodego aktora z rzeczywistością i własnymi demonami. Kolejne etapy życia aktora portretują Noah Jupe oraz Lucas Hedges. LaBeouf wciela się (odważnie i być może w ramach terapii) w trudną, niewdzięczną rolę własnego ojca.

Ciemna strona starożytnej Grecji

Polsat Viasat History, 22:00
Starożytna Grecja kojarzy nam się z filozofią i demokracją, ale ta wielka cywilizacja miała również swoją mroczną stronę, którą ten serial ukazuje od najwcześniejszych czasów aż po epokę hellenistyczną.

Szepty mroku 3

AMC, 22:00
Akcja kolejnej części rozpoczyna się sześć miesięcy później. Porucznik Leaphorn i Jim Chee prowadzą śledztwo w sprawie zaginięcia dwóch chłopców. A Bernadette Manuelito, która rozpoczęła nowe życie 800 kilometrów od domu, odkrywa spisek związany z przemysłem ludzi i narkotyków.

KRZYŻÓWKA NR 172

- dawna nazwa czarnej pasty do butów,
 - naczynie na herbatę,
 - plonie podczas igrzysk olimpijskich,
 - bezdolny kłozard neapolitański,
 - bulawa używana przez starszyznę zaporoską,
 - oczyszcza podejrzanego z zarzutów,
 - fortel Onufrego Zagłoby,
 - zajęcie na boku, dodatkowo praca,
 - ... Przybylska z estrady,
 - zastój w gospodarce, stagnacja,
 - ptak budujący gniazda w sitowiu,
 - tnąca krawędź narzędzia,
 - podstawa aparatu fotograficznego,
 - średniowieczny aktor wędrówny,
 - wyższy duchowny katolicki,
 - zgrubienie na powierzchni ciała,
 - ... Papierów Wartościowych w Warszawie,
 - ... Jan Okoń, polski poeta,
 - rodzaj sieci rybackiej,
 - ... o Basie, powieść Kornela Makuszyńskiego,
 - puszysty ogon wiewiórki.
- Pionowo:**
- miejsce pracy Ignacego Rzeckiego,
 - celny lub skarbowy,
 - zły duch w wierzeniach arabskich,
 - kielisek wódki dla Niemca,



- ruchy mięśni twarzy,
- ubezpiecza kolumnę wojska,
- trzeci okres mezozoiku,
- krewny w linii męskiej,
- śpi często na zapiecku,
- modląca się postać w sztuce,
- harcerz z Wielkiej Brytanii,
- europejski kraj z Rygą,
- Lukullusa lub Baltazara,
- staropolska jednostka miary,
- Wielki lub Mały na niebie,

- bezsensowna, pusta gadanina,
- cisza na morzu, flauta,
- cienki, mocny sznurek,
- klątwa kościelna, ekskomunika,
- „Pieprz i ...”, program podróżniczy,
- indygo lub tanina,
- ... według Kiepskich”, polski serial komediowy.

ROZWIĄZANIE NR 171



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Wiary we własne możliwości będzie Ci można dzisiaj tylko pozazdrościć. Horoskop dzienny zapowiada, że dużo dzięki temu osiągniesz.

Ryby (19.02 - 20.03)
Zadbaj o równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że relaks potrzebny Ci jest jak mało kiedy.

Baran (21.03 - 19.04)
Pomysłowość będzie Ci sprzyjać. Horoskop dzienny na czwartek radzi wykorzystać okazję do rozmowy, która otworzy nowe drzwi.

Byk (20.04 - 20.05)

Skup się na sobie. Horoskop dzienny to wskazówka, by zrobić coś, co ukoi duszę. Nie pozwól, by cudze emocje zaburzyły Twój spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Chętnie wejdiesz w współpracę z innymi osobami. Horoskop na dziś zapowiada, że wspólny wysiłek przyniesie bardzo dobre efekty.

Rak (22.06 - 22.07)
Zadbaj o szczegóły. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że precyzja będzie kluczem do sukcesu. Uporządkuj to, co od dawna odkładasz.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach przyniesie Ci spokój. Unikaj sporów. Horoskop dzienny wróży, że dzięki temu zyskasz coś cennego – zrozumienie.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie bój się zmian – przyniosą odrodzenie. Horoskop na dziś zapowiada, że los postawi na Twojej drodze kogoś, kto Cię zaskoczy.

Waga (23.09 - 22.10)
Dzień pełen inspiracji. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że Twoje marzenia nabiorą realnych kształtów. Zrób pierwszy krok, nie czekaj.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Upór popłaca. Dziś możesz osiągnąć coś, o czym marzysz. Horoskop dzienny radzi pamiętać jednak, by nie działać samotnie.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Twój umysł błysnie wymiarami. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaskoczyć innych świeżym spojrzeniem, ale słuchać też opinii bliskich.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje będą dominować. Zaufaj przeczuciu – horoskop dzienny na czwartek mówi, że ono Cię nie zawiedzie. Ktoś może okazać Ci wsparcie.

Nasze drużyny walczą o punkty w Lidze Konferencji

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Polskie zespoły zagrają na wyjeździe. Legia Warszawa zagra w Słowenii, Raków Częstochowa w Pradze, Jagiellonia Białystok w Macedonii Północnej, zaś Lech Poznań w Hiszpanii.

Wszystkie mecze będą transmitowane na kanałach Polsatu Sport: w Polsacie Sport 1, Polsacie Sport 2 i kodowanych Polsat Sport Premium i oraz Polsat Sport Premium 2. Najpierw czyli o godz. 18:45, odbędą się równocześnie mecze NK Celje - Legia i Sparta Praga - Raków. Potem o godz. 21:00 czekają nas spotkania Rayo Vallecano - Lech i Shkendija Tetovo - Jagiellonia. Nie będzie darmowego streamu w internecie; za dostęp do platformy Polsat Box Go trzeba zapłacić 50 złotych.

Legię czeka wymagające zadanie. Zagra z trzecim w tabeli Celje, który wygrał dotąd i z Shamrock Rovers (2:0), i AEK-iem Ateny (3:1). W jego kadrze nie brakuje polskich akcentów. Pewnie miejsce w składzie mają być stoper Śląska Wrocław Łukasz Bejger oraz występujący na lewym boku Artemijus Tutyskinas, którego możemy kojarzyć z gry dla ŁKS Łódź i reprezentacji Litwy. Zgłoszony do rozgrywek został jeszcze Żan-Luk Leban. Młody bramkarz reprezentacji Słowenii fachu uczył się w warszawskiej szkółce Escoli Varsovia. Z Legią na mecz nie polecili kontuzjowani Arkadiusz Reca i Noah. Tymczasowy trener Inaki Astiz liczy, że drużyna zagra tak jak w końcówce ligowego klasyku z Widzewem Łódź (1:1). Gra toczyć się będzie na stadionie mogącom pomieścić około 13 tys. chętnych. Za-



FOT. WOJCIECH WOTKIEWICZ

Jagiellonia Białystok w 3. kolejce Ligi Konferencji będzie rywalizować ze Skendiją Tetovo

gwizdnie hiszpański sędzia Javier Alberola Rojas. Według bukmacherów to rywale naszej drużyny są nieznacznym faworytem.

Drugi raz z rzędu do Czech zawitał właśnie Raków. Zespół Marka Papszuna pod koniec października ugrał remis (1:1) ze zdobywcą krajowego pucharu, Sigmą Ołomuniec. Teraz zadanie wydaje się trudniejsze, ponieważ w stolicy zagra z pretendentem do tamtejszego tytułu, Spartą, która na krajowym podwórku ma tyle samo punktów co faworyzowana Slavia. W Li-

dze Konferencji radzi sobie póki co ze zmiennym szczęściem. Drużyna prowadzona przez Duńczyka Briana Priske (wcześniej był trenerem Jakuba Modera w Feyenoordzie Rotterdam) rozbiła wprawdzie Shamrock Rovers (4:1), ale potem uległa HNK Rijeka (0:1) i w tabeli jest za niepokonanym Rakowem - na piętnastym miejscu. W Rakowie mimo to zdają sobie sprawę ze skali wyzwania. Piłkarze są zmotywowani niedzielą wygraną nad Jagiellonią Białystok. Trenerowi sen z powiek spędzają kontuzje. Do dłu-

giej listy dołączył Jean Carlos Silva.

Jeżeli Legię i Raków czekają wyzwania, to cóż powiedzieć o Lechu, który zdążył już przegrać z półzawodowym Lincolnem Red Imps (1:2) z Gibraltaru, a teraz wystąpi przeciwko hiszpańskiemu Rayo Vallecano. Nasz mistrz jest daleki od formy. W weekend szczęśliwie uniknął domowej porażki z Motorem Lublin (2:2), z którym przegrywał od 20 minut 0:2. Teraz z kolei poprzeczka może być zawieszona tak wysoko jak w meczach z Crveną zvezdą Belgrad w el. Ligi Mistrzów czy Genkiem w el. Ligi Europy. Rayo potrafiło już w tym sezonie zremisować z Barceloną Roberta Lewandowskiego i Wojciecha Szczęsnego. Jest też podrażnione łomotem od Villarrealu (0:4) poprzedzonym zaskakującym remisem z Hacken (2:2) w Lidze Konferencji.

Po zadyszcze w rodzimej Ekstraklasie (dwie porażki z rzędu) na zwycięską ścieżkę zamierza powrócić Jagiellonia. Są powody ku temu, by sądzić, że tak faktycznie się stanie. W Lidze Konferencji drużyna Adriana Siemienia radzi sobie bowiem rewelacyjnie; na inaugurację pokonała maltański Hamrun (1:0), a następnie zremisowała na wyjeździe z bardzo wymagającym Strasbourgiem (1:1), który przeciwko wcześniej ugrał na swoim podwórku remis z samym PSG. Teraz rywalem Dumy Podlasia będzie macedońska Shkendija, która przegrała ze wspomnianym Rayo (0:2) i skromnie pokonała irlandzki Shelbourne (1:0) po samobójczym trafieniu. Mieć się na baczności powinni boczni obrońcy, bo w Tetowie showmanem jest bramkostrzelny skrzydłowy rodem z Senegalu Fabrice Tamba. ©P

Wiadomo, kiedy Urban ogłosi powołania! Kadra wraca do Warszawy

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wiemy, kiedy selekcjoner reprezentacji Polski Jan Urban ogłosi powołania na listopadowe mecze eliminacji mistrzostw świata z Holandią i Maltą.

Selekcjoner reprezentacji Polski Jan Urban powołania na dwa ostatnie mecze zasadniczej fazy eliminacji do mundialu, z Holandią i Maltą, ogłosi w piątek 7 listopada. To wszystko przez mecze reprezentantów w europejskich pucharach. Reprezentanci stawiają się na zgrupowanie w poniedziałek 10 listopada, po weekendowych meczach ligowych.

Kadrowicze przyjadą tym razem nie do Katowic, tak jak w czerwcu, wrześniu i październiku, a wrócą do Warszawy, gdyż pierwszy mecz w listopadzie zagrają z Holandią na PGE Narodowym 14 listopada. W poniedziałek nie będzie jednak konferencji prasowej. Pierwszy dzień medialny odbędzie się w Święto Niepodległości, czyli 11 listopada.

Poza konferencją prasową 11 listopada piłkarze mają w planach pierwszy trening. Prawdopodobnie odbędzie się on w Legia Training Center (LTC) w podwarszawskich Książenicach. Mecz z Holandią na PGE Narodowym odbędzie się w piątek 14 listopada. Następnego dnia kadra wyleci na Maltę i tam już rozpoczną przygotowania do ostatniego meczu zasadniczej części eliminacji - z Maltańczykami.

Polacy zajmują drugie miejsce w grupie G z dorobkiem 13 punktów. Biało-Czerwoni tracą trzy punkty do Holandii, a o trzy wyprzedzają Finlandię. Jeśli Polacy pokonają Oranje, to zapewne zakończą eliminację z takim samym dorobkiem punktowym. Niestety, nie wyprzedzą ich, samym lepszym bilansem dwumeczów (w Rotterdamie padł remis 1:1).

Polacy w przypadku pokonania Malty, zapewnią sobie marcowe baraże. Mundial 2026 rozpocznie się w czerwcu. Na najważniejszy turniej piłkarski na świecie, do USA, Meksyku i Kanady, po raz pierwszy przyjadą nie 32 reprezentacje (od 1998 do 2022), ale do aż 48.

©P



FOT. LUCYNA NENOW

Najbliższym przeciwnikiem drużyny prowadzonej przez Jana Urbana będą Holendrzy. Powołania poznamy w piątek

„Lewy” o swojej przyszłości: „Ważne, jak kończysz, nie jak zaczynasz”

Daniel Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Robert Lewandowski przed meczem 4. kolejki Ligi Mistrzów wypowiedział się nt. kontuzji, strzeleckiej skuteczności i swojej przyszłości w Barcelonie oraz reprezentacji Polski.

Robert Lewandowski po wybitnych latach spędzonych w Borussii Dortmund i w Bayernie Monachium, w lipcu 2022 roku, trafił za 45 milionów euro do FC Barcelony. Przez ponad trzy lata

w „Dumie Katalonii” zdobył 105 bramek w 157 meczach. W 52 meczach poprzedniego sezonu strzelił 42 gole i zaliczył 3 asysty. W obecnych rozgrywkach klubowych trafił do siatki 4 razy w 10 meczach, gdyż dwukrotnie pauzował z powodu urazów mięśniowych.

Polski golemador wątpi, czy w obecnym sezonie uda mu się powtórzyć statystyki z sezonu 2024/25. - Jeśli chodzi o liczby, nie wiem, czy uda mi się to powtórzyć, ponieważ opuściłem wiele meczów z powodu kontuzji, ale kiedy wrócę na boisko,

moje minuty i bramki prawdopodobnie będą takie same. Rozumiem, że w moim wieku nie mogę grać tak dużo jak kiedyś, ale radzę sobie dobrze. Trenuję na bardzo wysokim poziomie i jeśli gramy zespołowo, to naszym napastnikom jest bardzo łatwo. Jeśli będziemy ciężko pracować, rezultaty przyjdą - stwierdził Lewandowski.

Zapytany o umowę z Barceloną, która wygasa 30 czerwca 2026 roku „Lewy” powiedział, że zachowuje spokój. - Jeśli chodzi o moją przyszłość, to zachowuję spokój. To coś, o czym po-

myślę później. Teraz są ważniejsze rzeczy - drużyna i moja reprezentacja. Skupiam się na tym, żeby robić wszystko, co w mojej mocy, aby wygrywać mecze i trofea. Teraz to mam w głowie. W tym momencie nie myślę wiele o przyszłości, nie spieszę się z tym. Kluczowe będą odczucia na koniec sezonu - powiedział 37-latek.

Zapytany o swój stan zdrowia po kontuzjach, szczególnie mięśniowej, kilkunastodniowej, Polak odpowiedział, że fizycznie czuje się dobrze i teraz skupia się na grze i pomocy drużynie. - Fi-

zycznie czuję się bardzo dobrze po wyleczeniu urazu. Dostałem już minuty w ostatnich dniach, teraz najważniejsze dla mnie jest to, w jaki sposób mogę pomóc drużynie, aby wygrać kolejne spotkania - oznajmił.

Opowiedział też o wpływie gry w reprezentacji na jego kondycję fizyczną. - W tym sezonie straciłem sporo czasu na grę, ale gra w reprezentacji naprawdę mi pomogła. Plan, który realizowałem, był skrojony specjalnie dla mnie. Doświadczeni trenerzy doradzili mi, jakie ćwiczenia będą dla

mnie najbardziej korzystne i jestem bardzo zadowolony z rezultatów. Czuję się świetnie i mam nadzieję, że będę mógł grać na najwyższym poziomie do końca sezonu. Kiedy mamy do rozegrania tak dużo meczów w trakcie sezonu, ważne jest to, aby w decydujących momentach rozgrywek być w najlepszej formie. Jestem w futbolu od wielu lat, dysponuję sporym doświadczeniem, wiele widziałem, więc zachowuję spokój. Ważne jest to, jak kończysz sezon, a nie jak zaczynasz - wyznał. ©P

SPORT

www.sportowy24.pl

Anwil Włocławek czekają zmiany? Pierwszy cel: znaleźć środkowego

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Anwil szuka wzmocnienia pod koszem, ale to może nie być koniec zmian w składzie. Jest w kadrze przynajmniej dwóch graczy, którzy nie do końca pasują do tej drużyny.

Nie jest już żadną tajemnicą, że Anwil intensywnie szuka nowego gracza pod koszem. Kontuzja Mate Vucicia nie okazała się najgroźniejsza, ale i tak miesiąc bez podstawowego środkowego i absolutnie kluczowego gracza dla strategii drużyny nie da się funkcjonować. Włocławianie sondują rynek i zapewne będzie to zawodnik nieco innej charakterystyce, bardziej uniwersalny, który odnajdzie się w rotacji także po powrocie Chorwata. Ma to być gracz bardziej mobilny, także z rzutem z dystansu.

Rychłe pozyskanie kolejnego obcokrajowca oznacza, że Anwil będzie miał ich siedmiu w składzie i w Orlen Basket Lidze trener Grzegorz Kożan będzie zmuszony do trudnych wyborów. Można tego uniknąć, pozbywając się jednego z obecnych graczy i to wcale nie musi być trudne.

Na dziś murowanym kandydatem jest Justas Furmanavicius. Litewski skrzydłowy jest w rotacji graczem zadaniowym, średnio w lidze gra 15 minut, notując na koncie 4,2 punktów. Nie imponuje niczym specjalnym - 25 procent z dystansu, 0,6 zbiórki na mecz. Z pewnością oczekiwania były w klubie większe, a czas Furmanaviciusa na parkiecie spokojnie można podzielić między Michała Kołodzieja i nowego zawodnika, który wkrótce dołączy do zespołu.

Warto się też zastanowić, co począć z Kacprem Borowskim. Do Anwilu skrzydłowy dołączył jako ostatni i można odnieść wrażenie, że tylko dlatego, że akurat był na rynku. W lidze zagrał dwa razy po 4,5 minuty, w czterech meczach FIBA Europe dostał ich w sumie 28 i nawet brak Mate Vucicia niczego tu raczej nie zmieni.

Skoro Borowski nie gra zbyt wiele przy napiętym terminarzu, to w ogóle stanie się niepotrzebny, gdy Anwil pożegna się z europejskimi pucharami i bę-

dzie mógł zawęzić rotację. Sensowym ruchem wydawałoby się pozwolić skrzydłowemu na szukanie nowego klubu, a jego gażę zostawić ewentualnie w rezerwie na ewentualną zmianę w przyszłości.

A ta może się okazać niezbędna na obwodzie. Przegrane dwie dogrywki w FIBA Europe Cup, przegrany mecz w końcówce w Warszawie sugerują, że Anwil ma problemy w tzw. crunch timie.

- AJ, Michał Michał i Isiah Mucius są graczami, którzy są skutecznymi zawodnikami, Fridriksson dobrze ich szuka, natomiast jest problem z celnością tych rzutów. Cały czas szukamy optymalnych rozwiązań, aby lepiej rozwiązywać końcówki spotkań i próbujemy znaleźć skuteczne ustawienie. Musimy się zastanowić, czy nasze problemy są na tyle istotne, aby szukać zmian w składzie - mówi trener Grzegorz Kożan.

Na razie te rozwiązania nie funkcjonują, a drużyna z aspiracjami do mistrzostwa nie może sobie poradzić bez gracza, który będzie w stanie brać na siebie końcówki wyrównanych meczów. W tym wypadku na dziś zagrożony wydaje się Nijal Pearson i to nie ze względu na braki w koszykarskim skillu. Doświadczony i ograny w niezłych klubach obwodowy wydaje się być mentalnie nieco poza zespołem, ma także irytujące skłonności do samolubstwa na parkiecie.

Wiele się może wyjaśnić w przyszłym tygodniu. Ewentualna porażka w Salonikach ostatecznie przekreśli szanse na awans do drugiego etapu FIBA Europe Cup i to będzie dobry moment, aby wprowadzić korekty w drużynie. Nie ma w klubie natomiast tematu zmiany trenera i Grzegorz Kożan cieszy się zaufaniem prezesa Łukasza Pszczółkowskiego.

FIBA Europe Cup - mecz 4. kolejki grupy F

ANWIL - LOEWENBRUNSZWIK 84:65 (27:13, 15:16, 13:18, 29:18)

Anwil: Mucius 15 (3), Skupiński 15 (1), Lockett 14 (1), Fridriksson 9, Michalak 6 (1) - Pearson 9 (1), Slaughter 9 (1), Łazarski 5 (1), Furmanavicius 2, Borowski 0, Kołodziej 0.

Brunszwik: Scuka 10 (2), Worthy 7 (1), Flanagan 5, Zylka 3, Braun 1 - Njie 15 (1), N'Guessan 10 (1), Sheffield 6 (1), Schroder 6, Holloway 2. ©

HOKEJ

Turniej świąteczny na Tor-Torze

MKS Sokoły zapraszają kibiców na hokejowy „Christmas CUP”, który odbędzie się w sobotę na toruńskim Tor-Torze. Jest to turniej, który jest rozgrywany w Toruniu nieprzerwanie od 2011 roku i to jeden z najstarszych turniejów młodzieżowych odbywających się cyklicznie w Polsce. W tym roku zobaczymy na lodowisku jedenaście drużyn. W planach są nie tylko mecze, ale także inne konkurencje drużynowe. Ceremonia otwarcia turnieju o godzinie 11:30.

KRÓTKO

LEKKOATLETYKA

Mistrzostwa po mistrzostwach

Kujawsko-Pomorska Arena Toruń zaledwie pięć dni po Halowych Mistrzostwach Świata Kujawy Pomorze 26 będzie gościć kolejną, wielką imprezę lekkoatletyczną. Na przełomie marca i kwietnia odbędą się na Bema Halowe Mistrzostwa Europy Masters EMACI Toruń 2026. W zawodach wystartuje blisko pięć tysięcy uczestników, a wciąż można zapisywać się do startu w tej imprezie. - Liczę, że przyszłoroczne mistrzostwa Europy masters przyciągną do Torunia rekordową liczbę uczestników. Wierzę, że wielu z nich przyjedzie najpierw kibicować gwiazdom światowej lekkiej atletyki, a kilka dni później samemu stanie na nowej nawierzchni, by walczyć o medale. Serdecznie zapraszam do startu polskich zawodników, szczególnie długodystansowców, dla których w programie przewidzieliśmy biegi crossowe na osiem i sześć kilometrów oraz uliczne na pięć kilometrów. Warto zaznaczyć, że w biegu ulicznym i crossie, oprócz klasyfikacji indywidualnej, przewidziana jest również drużynowa, a ta daje kolejne szanse medalowe - mówi Wacław Krankowski, prezes PZLA Masters.

Już po raz piąty weterani będą w Toruniu rywalizować o medale wielkich zawodów. Arena Toruń dwukrotnie - w 2019 i 2023 roku - gościła uczestników mistrzostw świata, a także dwukrotnie - w 2015 i 2024 - mistrzostw Europy. (jp)

LOTTO

WTOREK, 4.11

Multi Multi, godz. 22.00

5, 7, 9, 11, 16, 20, [26], 28, 35, 37, 44, 47, 48, 59, 62, 63, 65, 66, 72, 74

Kaskada, godz. 22.00

1, 3, 4, 5, 7, 14, 17, 19, 20, 22, 23, 24

Lotto

4, 23, 34, 37, 45, 46

Lotto Plus

15, 17, 18, 23, 43, 46

Mini Lotto

13, 19, 28, 31, 36

Ekstra Pensja

1, 7, 10, 28, 32 - 3

Ekstra Premia

5, 11, 13, 31, 34 - 4

Eurojackpot

3, 21, 22, 33, 39 - 1, 9

ŚRODA, 5.11

Multi Multi, godz. 14.00

2, 8, 13, [23], 28, 32, 33, 40, 41, 43, 48, 52, 56, 58, 66, 71, 73, 74, 80

Kaskada, godz. 14.00

1, 4, 5, 6, 7, 12, 13, 16, 18, 20, 23, 24



FOT. PIOTR ŁAMPKOWSKI

SIATKÓWKA

Sokolanki mają nową stronę

Sokół & Hagric Mogilno pochwalił się nową stroną internetową. Pod adresem sokolmogilno.pl można znaleźć wszystkie informacje o klubie, zawodniczkach, zdjęciach i materiałach wideo.

Chalidow gościem gali w Bydgoszczy

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

SPORTY WALKI. Gala Sport Lab Fight odbędzie się w sobotę w Bydgoszczy. Zawodników można zobaczyć również dzień wcześniej.

Gala ma stać się jedną ze sportowych wizytówek regionu i wydarzeniem promującym młode talenty. - Każdemu trenerowi leży na sercu sportowy rozwój naszego miasta, dlatego byliśmy otwarci na współpracę z lokalnymi klubami. Efektem tego będą pojedynki zawodników trenujących w różnych miejscach, ale z ogromnym sercem do walki

- zapewnia Michał Grabarek, organizator gali. - Jedną z głównych idei zarówno Sport Lab Fight, jak i Bydgoskiego Wieczoru Sportów Walki była promocja młodych talentów. Wiemy, że zawodnicy, aby się rozwijać, muszą mieć możliwość startów i obycia z dużą imprezą. To doświadczenie z pewnością zaprocentuje w przyszłości.

W karcie walk nie zabraknie pojedynków w różnych formułach: BJJ, MMA, boks i K-1. Całość odbędzie się pod czujnym okiem gościa specjalnego - Mameda Chalidowa. Jest okazja, by zrobić sobie zdjęcie, zdobyć autograf czy „zbić piątkę” z tym znanym zawodnikiem.

Gala Sport Lab Fight odbędzie się w sobotę (8.11), w Grupa Moderatora Arena (ul. Toruńska 59). Bilety są dostępne w serwisie Bileterka.com, a także stacjonarnie w Centrum Sportu Grabarek.

Program Gali Sport Lab Fight

godz. 14:30 - otwarcie bram
godz. 15:00 -18:00 - walki amatorskie
godz. 19:00 - prezentacja zawodników + otwarcie strefy VIP
godz. 19:30 - rozpoczęcie walk karty głównej

A już w piątek (7 listopada) odbędzie się oficjalna ceremonia ważenia zawodników. Początek wydarzenia o godz. 17:00, w Galerii Handlowej Focus przy ul. Jagiellońskiej w Bydgoszczy.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Mamed Chalidow będzie gościem sobotniej gali Sport Lab Fight w Bydgoszczy

Biało-zieloni ostatnio trochę słabsi

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Ostatni miesiąc był nie do końca udany dla Olimpii Grudziądz.

Spadli z pozycji lidera Betclit 2. Ligi i odpadli z rozgrywek STS Pucharu Polski. Jednak większych pretensji do biało-zielonych mieć nie można.

Zespół cały czas jest w ścisłej czołówce Betclit 2. Ligi, a pozycję lidera przegrywa z Unią Skierniewice zaledwie gorszym bilansem goli. Jeśli chodzi o ry-

walizację pucharową, to porażka 0:1 z pierwszoligowym Śląskiem Wrocław żadnej ujemnie nie przynosi.

- Trochę mieliśmy pecha w tym meczu, bo jedynego gola straciliśmy przypadkowo po kontrataku, a generalnie byliśmy równorzędnym rywalem dla Śląska i wstydu nie przynieśliśmy - twierdzi Tomasz Asensky, prezes klubu.

Miesiąc rywalizacji grudniadanie zwieńczyli domowymi zwycięstwami nad Sokołem Kleczew 2:1 po golach Bartosza Zbiciaka i Dominika Frelka oraz

Sandecją Nowy Sącz 1:0 po trafieniu Beniamina Czajki. Było także zwycięstwo u siebie nad Chojniczanką Chojnice 2:1 po dwóch golach Tomasza Kaczmarka).

W międzyczasie przytrafiła się wyjazdowa porażka 2:3 z Wartą Poznań (bramki Oskar Sewerzyński i Maciej Mas) i remis 2:2 w delegacji z Rekordem Bielsko-Biała (Kaczmarek, Mas). Oba mecze mogły i powinny zakończyć się innymi wynikami.

Oby listopad był jeszcze lepszy dla biało-zielonych. ©